Rok XVI. Nr. 38. Wtorek 17 lutego 1925 roku. Cena numeru 12 groszy.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

zł. 2

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 2.50.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 2,50.

Z przesyłką pocztową zł. 2,50

Zagranicą 4 zł.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4. Telefon 64. ADMINISTRACJA: Deblińska 1. Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 34.

WYDAWCA: „Kurjer Zachodni" S. A. Redaktor: Tadeusz Opioła.

Zebranie Towarzystwa Lekarskiego

Odbędzie się w środę 18 go, b. m. w Sali Magistratu o godz. 8 wiecz.

Wygłoszone zostaną odczyty:

O stosowaniu surowic i szczepionek i Sprawozdanie z VI-go międzynarodowego kongresu lekarskiego w Karlsbadzie.

Memorandum Balfoura.

LONDYN, 16 2. (Tel. wł.). Podkomisja, wyznaczona przez Radę obrony państwowej dla zbadania protokułu Genewskiego i przedłożenia ewentualnych propozycji zmian, postąpiła w swoich pracach tak daleko, że dokończyła sprawozdania. Sprawozdanie to, zredagowane przez lorda Balfoura — podkreśla, jako rzecz główną, iż jest niebezpiecznem pozostawiać Niemców poza układem i w ten sposób popychać w objęcia Rosji. Wobec tego, pierwszą koniecznością jest niewykluczanie żadnego z wielkich państw Europy z ogólnego planu uregulowania spraw.

Gabinet angielski rozpatrzy memorandum Balfoura w bieżącym tygodniu.

O poprawę kursu franka.

PARYŻ, 16-2. (Pat.). Jak donoszą dzienniki, dziś po południu Herriot zapowie w izbie deputowanych podjęcie przez rząd ważnych środków finansowych w celu osiągnięcia poprawy kursu franka francuskiego, a w szczególności w celu położenia kresu ucieczce kapitałów francuskich zagranicę. Jak się dowiaduje „Echo de Paris", premjer francuski zaproponuje też surowe środki karne przeciwko wszelkim wykroczeniom i przestępstwom, przyczyniającym straty dla skarbu.

Niemieckie fabryki amunicji poza Rzeszą.

Potrzeba rozciągnięcia nad nimi kontroli

PARYŻ, 16-2. (Pat.). Delegat francuski komisji rozbrojeniowej Paweł Boncourt przedłoży na rozpoczynającej się jutro sesji komisji rozbrojeniowej Ligi Narodów wniosek, domagający się, aby kontrola broni rozciągnęła się także na fabryki prywatne, wyrabiające broń wojenną zagranicą, które są własnością Niemiec.

Orkan przewracający pociągi.

SOLOUR, 16-2. (Pat.). Nadzwyczajny orkan przewrócił na jednym z torów w okolicy pociąg osobowy. Kilka wagonów spadło z nasypu, przyczem jeden z urzędników kolejowych został zabity, 15 pasażerów i kilku kolejarzy odniosło ciężkie rany. Pociąg, spieszący na pomoc, również został przewrócony siłą orkanu.

Nowy projekt wykonania reformy rolnej.

WARSZAWA, 16 2. (tel. wł.) Do laski marszałkowskiej wpłynął w poniedziałek nowy projekt ustawy o wykonaniu reformy rolnej, opracowany przez ministra reform rolnych i zatwierdzony przez Radę Ministrów.

Projekt ten opiera się na zasadzie ustawy z dnia 15-go lipca 1920 r. i przewiduje, że ilość gruntów, które mają być corocznie rozparcelowane — wynosi 200 tys. hektarów.

Najcharakterystyczniejszą jest kwestja odszkodowania. Otóż wynagrodzenia za majątki przymusowo wykupione oraz za opłaty do szacunków za ziemię, wydzieloną ze służby folwarcznej — będzie uiszczona w liście 5 proc. państwowej renty ziemskiej, w kwocie według kursu, ustalonego przez ministra skarbu, rolnictwa i reform rolnych. Do tych rat będą dodane odsetki w stosunku 4 od 100 rocznie za okres objęcia majątku w posiadanie przez okręgowy urząd ziemski do dnia spłaty danej raty. Państwowa renta ziemska ma być umorzona w pierwszych ratach 40 tu. Emisja jej nie może przekroczyć 300 miljonów złotych.

Komisja budżetowa o gospodarce przedsiębiorstw państwowych.

WARSZAWA, 16 2. (Tel. wł.). Na posiedzeniu komisji budżetowej w dalszym ciągu rozpatrywano budżet Ministerjum Przemysłu i Handlu.

Pos. Michalski zajmował się specjalnie salinami, a winę złej gospodarki przypisał departamentowi górniczemu przy Ministerjum Przemysłu i Handlu.

Pos. Diamand zajmował się polityką celną i taryfową.

Pos. Szydłowski (P. S. L.) poruszył z ogólnego punktu widzenia sytuację naftową i węglową, ze szczególnym uwzględnieniem Górnego Śląska i porównywał ją z sytuacją w Zagłębiu Dąbrowskiem i Krakowskiem. Nadto domagał się, aby Ministerjum okazało więcej zrozumienia dla naszej gospodarki bandlowej.

Pos. Chądzyński, mówiąc o Górnym Śląsku, poruszył sprawę Skarbofermu, którą zakwalifikował, jako niekorzystną dla państwa, oraz zaatakował pos. Kortantego, jako prezesa Rady Nadzorczej w Skarbofermie z ramienia Rządu.

O odszkodowanie za wypuszczone banknoty.

BERLIN, 16 2. (P. A. T.) Komisja spraw zagranicznych Reichstagu omawiała konflikt niemiecko - rumuński. Minister spraw zagranicznych wyjaśnił, że konflikt obecny dotyczy odszkodowania, jakie żąda Rumunja w zamian za wypuszczone podczas wojny przez niemieckie władze okupacyjne banknoty Banka Generale. Rząd niemiecki ofiaruje w zamian za nie 50 miljonów marek. Rząd rumuński jednak żąda kompletnego odszkodowania po cenie nominalne banknotów, powołując się przy tem na traktat wersalski. Rząd niemiecki natomiast powołuje się na artykuł 11-ty planu Dawesa, który opiewa, że wszystkie zobowiązania wojenne Niemiec mają być pokryte bez wyjątku z rat rocznych przewidzianych planem Dawesa. Rząd rumuński ucieka się obecnie do represji, stosując je do towarów niemieckich w formie najwyższych stawek celnych. Represje rumuńskie, jak donoszą pisma, nie pozostaną jednak bez kontrrepresji.

Katastrofa w kopalni w Dortmund.

DORTMUND, 16 2. (Pat.) Do wczoraj wieczorem godz. 9 ej wydobyto zwłoki dalszych 5 górników z szybu kopalni „Minister Stein". Obecnie znajduje się jeszcze 7 ofiar w kopalni, do których nie zdołano jeszcze dotrzeć.

Bolszewicka zemsta.

BERLIN, 16.2. (A.W.) Przed kilku miesiącami czerezwyczajka moskiewska aresztowała trzech podróżników niemieckich, udających się na Syberję w celach naukowych. Aresztowano ich pod zarzutem szpiegostwa gospodarczego. W toku śledztwa władze sowieckie niespodziewanie rozszerzyły podstawę oskarżenia i wytoczyły aresztowanym dochodzenia o zamiar zamordowania najwybitniejszych działaczy sowieckich między innymi Trockiego i Stalina.

Dzisiejsza „Berliner Tageblatt" i „Tag" ogłaszają artykuły dowodzące, że w tym wypadku chodzi o akt zemsty ze strony bolszewickiej za proces przeciw czerezwyczajce niemieckiej w Lipsku i odsłonięcie jej tajemnic. Bolszewicy pragną uzyskać zakładników celem utrącenia procesu w Lipsku.

Dokoła tajnego paktu japonsko - sowieckiego.

LONDYN, 16.2. (Pat.) „Daily News" zauważa w artykule wstępnym, w sprawie dementowanej przez ambasadę japońską wiadomości o istnieniu tajnego paktu rosyjsko japońskiego, iż jakkolwiek ta wiadomość okazała się fałszywą, to jednak zawiera ona bardzo poważne ostrzeżenie dla polityki angielskiej. Przedewszystkiem zwolennicy fanatyczni utworzenia punktu oparcia flotowego w Singapore, powinni sobie zdać sprawę z tego, iż utworzenie takiego oparcia flotowego jest dla narodu japońskiego formalną prowokacją.

Echa śląskie.

Wśród powstańców śląskich.

KATOWICE, 16.2. (Telefonem). W Roździeniu na Śląsku odbył się wiec powstańców śląskich przy udziale 320 osób. Mówcy podkreślali, że wskutek wrogiego stosunku przemysłowców niemieckich do robotników polskich, byłych powstańców, wzrasta ilość bezrobotnych, zniżają się zarobki, co wtrąca robotników tych w nędzę, a między innemi staje się przyczyną, że mniej oporni skłaniają się na stronę wywrotowców, którzy korzystają z wytworzonej sytuacji i prowadzą agitację antypaństwową. Zebrani powstańcy skarżyli się również, że przemysłowcy polscy częstokroć idą ręka w rękę z niemieckimi, a czynniki decydujące nie podejmują skutecznej obrony interesów robotników polskich, b. powstańców na G. Śląsku.

Z ruchu niemieckiego.

KATOWICE, 16.2. (Telefonem). Z Górnego Śląska donoszą nam, że Niemcy ostatniemi czasy znacznie ożywili swą działalność. W Katowicach odbywają się bardzo licznie uczęszczane zebrania pod pozorem wieczorków familijnych. Na jednym z takich wieczorków w tych dniach obecnych było około 1.500 osób.

Wieczór taki zewnętrznie odbywa się zupełnie spokojnie: księża niemcy wygłaszają przemówienia treści religijnej, poczem odbywają się tańce, a kończy się program pieśniami patrjotycznemi. Wieczorki takie uczęszczane są nawet przez niektórych posłów sejmowych z klubu niemieckiego.

Zasypani węglem.

KATOWICE, 16.2 (telefonem) W hucie Hohenlohe zostali zasypani złomami węgla górnicy Jan Kl. i Leon P. Górnik Kl. nie żyje, a P. poniósł ciężkie obrażenie cielesne. (Dokładnych nazwisk nie podano naszemu korespondentowi).

Demonstracje bezrobotnych na Śląsku Opolskim.

KATOWICE, 16.2 (telefonem) Ze Śląska niemieckiego donoszą o demonstracjach bezrobotnych, jakie w sobotę zorganizowali tam komuniści. Przebieg demonstracji był naogół dość spokojny. Wskazuje to jednak na ciężkie położenie mas robotniczych na niemieckiej części Górnego Śląska.

Normowanie płac robotniczych.

KATOWICE, 16.2 (telefonem) Dotychczasowe rokowanie o płace w przemyśle doprowadziły do następującej umowy między pracodawcami a robotnikami: co do kopalń kruszcowych strony zgodziły się na rozstrzygnięcie Komisji Rozjemczej z dnia 3 lutego b. r. regulujące kwestje zarobków w kopalniach kruszcu, z tem, że taryfa płac ważna od 20 listopada zeszłego roku, wzgl. umowa z dnia 20 maja 1924 r., jak poniżej zmienioną zostanie:

1) Poz. 63. Dodatek dla maszynistów wyciągowych grupy a, podwyższony zostanie z 0,09 zł. na 0,20 zł. na godzinę.

2) Poz. 64. Dodatek dla maszynistów wyciągowych grupy b, podwyższony zostanie z 0,06 zł. na 0,15 zł. na godzinę.

3) Ustęp B, liczba 3 Umowa o płacy z dnia 20 maja 1924 otrzyma następujące brzmienie: 3) Nasypacz przy rębaczach. Nasypaczy dzieli się według ich pracy na dwie klasy. Normalna płaca taryfowa wynosi dla nasypaczy I kl. 80 proc., dla nasypaczy II kl. 70 proc. płac taryfowych rębaczy.

Pozatem obowiązuje nadal umowa co do płac z dnia 20 maja 1924 r., umowa taryfowa z dnia 20 listopada 1924 r. pozostaje niezmienioną do dnia 31 marca 1925 r.

W ten sposób pracodawcy uwzględnili postulaty robotników w kopalniach kruszcu. Żądanie co do dodatku wyrownawczego dla kopalń węgla przemysłowcy z góry odrzucili. Rokowania o podwyższenie płac w metalowniach zostały rozbite. Przedstawiciele robotników zwrócili się do Komisarza Demobilizacyjnego o pośrednictwo.

Ustępstwa, jakie przyznano robotnikom, obowiązują od dnia 1 lutego bież. roku.

Jednem słowem osiągnięto serdecznie mało.

Zwrot w opinji świata finansowego o Polsce.

Sir Filip Dawson o Polsce. — Kredyt angielski dla Łodzi. — Szczegóły o pożyczce amerykańskiej.

WARSZAWA, 16.2. (tel. wł.) W wywiadzie, udzielonym „Obserwerowi", poseł sir Filip Dawson, który wrócił z miesięcznej podróży po Polsce, Estonji i Łotwie, stwierdził ogromne postępy w Polsce w dziedzinie ekonomicznej, w których widzi wdzięczne pole działania dla handlu i finansów angielskich, mogące stworzyć podstawę przyszłego działania w Rosji.

Zdaniem sir Filipa Dawsona, Anglja musi dawać odpowiednie ułatwienia kredytowe, jeżeli pragnie skutecznie konkurować z Ameryką i Niemcami.

W związku z tem niewątpliwie pozostają wiadomości, jakie nadchodzą z Łodzi. Oto na wieść o podpisaniu pożyczki pomiędzy rządem polskim a koncernem banków amerykańskich — agent firm angielskich natychmiast tego samego dnia przedstawił Magistratowi łódzkiemu projekt pożyczki na 10 miljonów dolarów na urządzenia kanalizacyjne miasta, a przemysłowcom łódzkim 30 miljonów dolarów na 10 lat. Obie pożyczki na 7 proc.

Świadczy to niewątpliwie o wzroście zainteresowania naszym rynkiem na rynkach obcych.

Dom handlowy „Billon and Read" otrzymał wiadomość o sfinalisowaniu umowy o pożyczce polskiej w wysokości 35 miljonów dolarów, oprocentowanych na 8 proc., rocznie wypuszczanych po kursie 76 za 100. Amortyzacja ma się odbywać przez wylosowanie corocznie jednej 25 części obligacji, przyczem losowane będą również premje poza 7.1|2 pożyczki belgijskiej, przy której ustanowiono półroczne raty amortyzacyjne. To jest jedyny przykład pożyczki państwowej tego rodzaju.

Handel niemiecki z państwami wschodniemi i rola Prus wschodnich.

Z mowy min. Neuhausa na otwarciu targów w Królewcu.

KRÓLEWIEC, 16.2. (PAT) Minister gospodarki Rzeszy Neuhaus podczas bankietu z okazji otwarcia Targów królewieckich wygłosił dłuższe przemówienie oświadczając m. in.:

Prusy Wschodnie przed wojną były ważnym czynnikiem gospodarki niemieckiej, pomimo swego niekorzystnego położenia frachtowego w stosunku do reszty Niemiec. Przez Prusy wschodnie bowiem zasilono gospodarkę niemiecką bardzo wydatnie produktami rolniczymi oraz dowozem rosyjskich środków pastewnych. Obecnie stosunki gospodarcze Niemiec z Prusami wschodniemi zostały przerwane względnie znacznie utrudnione przez korytarz polski i przez politykę polityczną ostatnich lat. Największy czas, aby w interesie wszystkich krajów wschodnich rozpoczęto nareszcie gospodarczą odbudowę Prus Wschodnich.

Traktat rapalski nie urzeczywistnił tych nadziei, jakie pokładano w nim odnośnie do Rosji. Rokowania w sprawie zawarcia traktatów handlowych z państwami wschodniemi muszą być prowadzone w tym duchu, aby odbudowa handlu wschodnio-pruskiego była popierana.

Mówiąc o rokowaniach rosyjskich minister podkreślił, iż delegacja niemiecka powróciła z Moskwy i czyni obecnie przygotowania do kontynuowania tych rokowań w Berlinie. W dniu 13 stycznia 1925 r. zawarto także z Polską układ prowizoryczny z tą klauzulą, iż oba państwa nie będą sobie przeszkadzały na terenie ruchu towarowego i że ogólne rokowania handlowe powinny się rozpocząć w dniu 1 marca 1925 w Berlinie. Przygotowania do rozpoczęcia tych rokowań stoją przed zakończeniem.

Z Litwą podpisano w dniu 1 czerwca 1923 r. obszerny traktat handlowy, który jeszcze nie został ratyfikowany.

Traktat o ruchu granicznym i umowa nawigacyjna również będą ratyfikowane w najbliższym czasie. Przez to nasze ściślejsze stosunki do dwóch państw granicznych będą jeszcze więcej zacieśnione.

Z Finlandją, Estonją i Łotwą zawarto także układy i umowy taryfowe opierające się na klauzuli o największem uprzywilejowaniu.

Czy zabezpieczyć siebie czy także swych sojuszników?

Dylemat francuski w związku z aktem bezpieczeństwa.

PARYŻ, 16.2 (Pat) W związku z londyńskim projektem zawarcia paktu o nieagresji w zamian za odrzucony przez rząd angielski protokół genewski, „Echo de Paris" czyni następującą uwagę:

Należy bezwarunkowo wiedzieć, czy w razie zaatakowania przez Niemcy Polski lub Czechosłowacji albo też w razie pochłonięcia Austrji przez Niemcy nie będzie zmuszona do czynienia wyboru pomiędzy zgodzeniem się na zniszczenie obecnej mapy Europy środkowej w imię zachowania solidarności ze swymi zachodnimi sojusznikami — a rozpoczęciem polityki samodzielnej, w izolacji od swych zachodnich sojuszników, w imię obrony obecnego układu sił w Europie środkowej.

Gra na zniżkę franka.

LONDYN, 16.2. (A.W.) „Times" telegratuje z Nowego Jorku że wszyscy handlarze dewiz, którzy zakupili w wielkiej ilości franki, uczynili to wyłącznie na podstawie zleceń francuskich, ponieważ ucieczka przed frankiem na nowo się rozpoczęła wskutek złej gospodarki finansowej Francji. Według „DailyNews" spadek franka spowodowała wzmagająca się inflancja. „Westminster Gazette" twierdzi, że zniżka franka stoi w związku z wewnętrznemi gospodarczymi stosunkami we Francji, a mianowicie z tajnym wywozem węgla z Francji jakoteż z różnicą między dochodami państwa i preliminarzem. Francja może liczyć na poparcie w staraniach o poprawienie swego położenia, jeżeli tylko jest zdecydowana urzeczywistnić swoje zamiary w płaceniu długów zagranicznych.

Krassin skłonny do ustępstw.

MOSKWA 16.2. (A.W.) Krassin oświadczył, że należy koniecznie dążyć do uregulowania spraw przyszłości zaznaczając, że jeżeli Rosja otrzyma kredyt dla ożywienia przemysłu i rolnictwa to skłonna by była uznać część swoich dawnych zobowiązań. Krassin podkreślił także i to w sposób dobitny znaczenie starań o doprowadzenie do przyjaznych stosunków między Francją i Rosją.

Ile przemysł niemiecki zarobiał na biernym oporze.

BERLIN, 16.2. (PAT) Rząd niemiecki przedłożył dziś parlamentowi Rzeszy memorandum w sprawie 715 miljonów marek złotych wypłaconych przemysłowi westfalskiemu tytułem odszkodowania za straty poniesione na skutek okupacji. „Berliner Tageblatt" omawiając ten obszerny dokument pisze, że dane przedłożone w nim przez rząd niemiecki dotyczą tylko okresu, rozpoczynającego się wraz ze stabilizacją marki, pomijając wszystkie uprzednie odszkodowania otrzymane przez magnatów przemysłu westfalskiego. Z tego powodu, pisze „Berliner Tegeblatt" memorandum to nie zadowoli prawdopodobnie parlamentu. „Vorwaerts" opublikował dziś memorandum złożone przez firmę Thiessena grupie banków amerykańskich, u których Thiessen starał się ostatnio o pożyczkę. Memorandum to ocenia majątek Thiessena na 422 miljony marek złotych, dodając że gdyby trzeba było obecnie wybudować te same fabryki według cen pracy amerykańskich, majątek Thiessena wynosiłby przeszło jeden miljard marek. „Vorwärts" powołując się na ocenę majątku Thiessena w roku 1914, kiedy ogólny majątek firmy Thiessena był szacowany tylko na 200 miljonów marek, stwierdza, że od czasu majątek znakomitego magnata westfalskiego wzrósł o 300 miljonów marek złotych, które Thiessen zarobił w znacznej części na zapomogach rządowych.

Bota Niemców zamieszkłych w obcych państwach.

Zbrojne wystąpienie Niemców w Jugosławji przeciwko dla podtarzliwych władz polskich.

BIAŁOGRÓD, 16.2 (Pat) Jak donoszą z Nioczejczo (Banatz) miejscowości, która właśnie niedawno była przedmiotem wymiany terytorjalnej na zasadzie układu z Rumunją, w miejscowości tej tłum mieszkańców Niemców zaatakował mniejszą liczebnie grupę Serbów zebranych w pewnej oberży dla świętowania pomyślnych wyników ostatnich wyborów.

W toku starcia 3 Serbów zostało postrzelonych, a między nimi jeden urzędnik skarbowy oraz sekretarz magistratu.

Zawezwany niezwłocznie oddział żandarmerji, był zmuszony z bronią w ręku interweniować, aby oczyścić plac przed magistratem z tłumu Niemców manifestujących gwałtownie przeciwko serbskim członkom rady miejskiej.

Na skutek przeprowadzonego niezwłocznie dochodzenia policyjnego, zostało ustalone, że cały atak był zawczasu planowo przygotowany. Dokonano 50 aresztowań.

Prasa białogródzka omawiając powyższe wypadki widzi w nich rezultat prowokacyjnej działalności prasy niemieckiej, wychodzącej w Jugosławji oraz na pogranicznych terenach sąsiednich państw oraz propagandy antyserbskiej tajnych organizacji niemieckich, których rozgałęzienia rozprzestrzeniają się szeroko we wszystkich północnych okręgach pogranicznych królestwa S. H. S.

Niemieccy posłowie do Skupczyny zapowiadają, że będą protestowali w Białogrodzie przeciwko zachowaniu się lokalnych władz jugosłowiańskich.

GORĄCZKA EMIGRACYJNA

Będąca obecnie tematem rozważań sfer rządowych sprawa emigracji wywołała w publicystyce polskiej ciekawą dyskusję, w której na łamach „Kurjera Poznańskiego" zabrał głos znawca naszych stosunków emigracyjnych p. Jan Suchowiak.

Na wstępie podkreśla on różnicę miedzy Polską a Włochami, które eksportując ludzi do swych kolonji wiedzą, że ubytek ten w kraju wyrównuje się przez żywioł rdzennie włoski. Inaczej jest w Polsce, której emigracja z czasów niewoli urwała jedną czwartą narodu polskiego. Dziś warunki niewiele zmieniły się. Polska, nie mając własnych kolonji, wysyła ludność do krajów obcych, a przez to osłabia w kraju element polski, z którego głównie nasza emigracja rekrutuje się.

Autor zwalcza opinję, jakoby nasza emigracja była „drogą do potęgi Polski". Polska wpierw musi stać się silną w sobie samej, zanim będzie mogła pozwolić sobie w przyszłości na ekspansję światową przez emigrację. Teraz jest czas na ekspansję i kolonizację polską wewnątrz kraju. Można natomiast popierać emigrację obcych żywiołów z Polski.

W czasach niewoli straciliśmy około 4 miljonów Polaków, którzy wyjechali do Ameryki. Mieszkający w Rosji czy w Niemczech nasi rodacy z największą trudnością bronią się przed wynarodowieniem. Niemniej wielką stratą dla Polski jest owych 250 tysięcy Polaków, którzy przeważnie z kresów zachodnich wyjechali do Francji. Ubytek ich w kraju osłabił Polskę o 2 proc. rdzennie polskiej ludności. A teraz znów rodzą się nowe kombinacje.

Z Polski samej wychodzi teraz silna inicjatywa, aby rozpętać na nowo falę emigracji ludu polskiego. Po uzyskaniu podobno aż 75 proc. zniżki kolejowej dla transportów emigrantów, utworzono niedawno osobny inspektorat „do badania nowych terenów emigracyjnych". Czyni się już wywiady, gdzieby umieścić „zbytnią" ilość Polaków. Jest już kilka sprawozdań. P. Szukiewicz proponuje założenie polskiej spółki kolonizacyjnej w prowincji Quebec w Kanadzie. P. Zieliński radzi stan brazylijski San Paolo z klimatem niezdrowym pod zwrotnikiem, dokąd białych murzynów przewożą przez ocean, jako robotników na plantacje kawy i gdzie też dają osadnikom bezpłatnie parcele lasu dziewiczego. Delegat ks. Reginek z G. Śląska, wysłany pod koniec roku ubiegłego, odbył podróż dookoła Południowej Ameryki i kombinuje dowcipnie, aby nasi Ślązacy wyjeżdżali na zimę, jako koloniści robotnicy do Argentyny, a na stałe jako koloniści do środkowej części Rzeczypospolitej Chilijskiej. Więc jeszcze dalej w świat mamy przelewać naszą krew w inne narody...

Cóż wstrzymałoby lud polski w kraju? Tu p. Suchowiak przypomina:

1. Ruch budowlany. Gdy Niemcy, korzystając z inflacji marki, wybudowali u siebie tysiące nowych domów, myśmy taką samą sposobność przespali.

2. Budowa dróg lądowych i wodnych i t. p. zamiast zasiłków dla 151 000 bezrobotnych.

3. Wzmożenie pracy w fabrykach krajowych przez obniżenie kosztów produkcji.

4. Inwestycje meljoracyjne mianowicie w środkowej i wschodniej Polsce. Osuszenie błot pińskich dałoby może pięćdziesiąt razy tyle obszaru do kolonizacji wewnętrznej, ile go mają żuławy nadnoteckie, które przedtem były również bagnami nieprzebytemi.

5. Zmiana systemu gospodarczego na ziemiach szczególnie urodzajnych, na czarnoziemie. Kujawy, zamienione w ogrody, zatrudniłyby setki tysięcy rąk polskich zamiast niewielu pługów parowych czy też traktorów.

6. Stopniowe wykonanie ustawy rolnej, o co 5 lat już się spierają nasze partje polityczno gospodarcze. Z Czechosłowacji, gdzie powoli lecz systematycznie reformę rolną wprowadza się w życie, zaczynając od obszarów największych, stosunkowo mało wychodzi poza kraj ludności słowiańskiej. Z Rumunji z intensywną reformą rolną niema obecnie prawie wcale wychodźtwa. To samo można powiedzieć o Litwie, Łotwie i Estonji. W Niemczech przy wolnej przymusowej „Landlieferung" osadnictwo krajowe postępuje, a rząd chciałby zamiast na emigrację, skierować zbytnią ludność miejską na parcele rolne.

Uwagi swoje kończy p. Suchowiak apelem:

— Nie należy więc tworzyć nowej emigracji ani jej ułatwiać, raczej popierać reemigrację, osiedlać, mnożyć i uobywatelać żywioł polski w kraju. Wielki zaś celowy eksport ludu polskiego uważać trzeba za grzech narodowy.

Uwagom p. Suchowiaka, zakrojonym na szerokie horyzonty i dłuższą przyszłość, nie można odmówić szczerego uczucia i zdrowego rozumu.

NIE ZAPOMNIELI i NIE NAUCZYLI SIĘ.

(Kartka z emigracyjnej literatury rosyjskiej).

Jest rzeczą bardzo ciekawą śledzić za rozwojem literatury rosyjskiej na emigracji, jak niezależnie od swych walorów artystycznych, pod względem kulturalnego światopoglądu a przedewszystkiem pod względem politycznym przesiąka ona stopniowo wpływami tego przypadkowego środowiska, w którem znalazł się autor. W ten sposób przyszły historyk literatury rosyjskiej będzie musiał podzielić emigracyjną literaturę na poszczególne gałęzie: paryską, berlińską, praską, belgradzką etc. Wszystkie one wyrosły oczywiście z jednego, wspólnego pnia — Rosji carskiej; wyraźnie mówię carskiej, gdyż emigracja rosyjska niezależnie od swych odcieni liberalnych czy konserwatywnych w gruncie nie zna i znać nie chce, czy też nie może, ani zrozumieć innej Rosji niż tej z przed roku 1914 i to nie inaczej jak w granicach przedwojennych. Pod tym względem „eserzy", „kadeci", monarchiści, mimo pozornych różnic jednak bliźniaczo są do siebie podobni.

Zresztą jest to rzeczą dość zrozumiałą, że prawdziwy patrjota Rosjanin odwraca ze wstrętem oczy od ohydnej rzeczywistości, szuka ukojenia w przeszłości Nie inaczej postępowaliśmy czasu naszego upadku: szukaliśmy „pokrzepienia" w rycerskich czynach naszych ojców, to też nigdzie bohaterski epos narodowy, historyczny nie jest tak rozwinięty, jak u tych właśnie narodów, które jak Polska, Serbja — w ciągu wieku lub nawet wieków, jęcząc pod jarzmem obcej przemocy, karmiły się wspomnieniami wielkiej przeszłości.

Literatura rosyjska—po upadku—nie poszła tą drogą, być może dlatego, że w przyszłości swego narodu, krwawej i ponurej nie znajduje tych świetlanych momentów, na których skołatany umysł i serca zbolałe mogłyby spocząć. To też zamiast eposu czy „byliny" woli ona dziś muzykę przyszłości, czy też fantazje przyszłości, co jej nadaje charakter poniekąd publicystyczny. W tem jednak nie było grzechu, najwięksi nasi wieszczowie: Mickiewicz, Krasiński, Słowacki lawirowali często do około tej granicy, gdzie kończy się poezja, zaczyna publicystyka, jest to może również cechą poezji emigracyjnej ludzi upadłych politycznie. Czego jednak brakuje rosyjskim autorom, to tego daru proroczego, jak to posiadał w wysokim stopniu Mickiewicz, daru, któryby im pozwolił wzrokiem ducha przebić mrok i mgły doby obecnej, wskazać swym rodakom brzask dnia jutrzejszego.

Wprawdzie robią w tym kierunku nadludzkie często wysiłki, wpadają w przesadę i dziwaczność, mimo to, owe wymarzone przez nich „jutro" jest w gruncie tylko dniem wczorajszym, widzianym przez okulary wyrobu berlińskiego lub paryskiego. Nie chcą czy nie mogą zrozumieć, że „minionych kształtów żaden cud do życia nie powróci". Toć i Polska dzisiejsza nie jest Polską XVIII wieku. Wprawdzie podzielamy przekonanie, iż obecny bolszewizm jest stanem przejściowym, który zresztą długo może potrwać że po nim przyjść musi Rosja nowa „ta trzecia", to jednak zdaje się nie ulegać wątpliwości, że ta Rosja przyszłości, jakakolwiek będzie, odmienną będzie od swych poprzedniczek. Kto tego nie rozumie, dla kogo stan z roku 1914 jest alfą i omegą mądrości politycznej, o tym można jedynie powiedzieć, że nic nie zapomniał i niczego się nie nauczył.

Takim jest właśnie p. P. N. Krasnow, autor sensacyjnej powieści „Za Czartopolochom", wydanej nie tak dawno w Berlinie. Akcja powieści rozgrywa się w przyszłości, mniej więcej około roku 1950. Autor w krótkich słowach kreśli tragiczne dzieje narodu rosyjskiego od chwili przewrotu bolszewickiego: pod grozą krwawych rządów komunistycznych, głodu zarazy i śmierci niezliczone tłumy runęły na zachód, tu jednak natknęły się na silny kordon wojska „pewnego nowego państwa stworzonego przez Francję". Huknęła salwa, zagrały karabiny maszynowe, kładąc bezbronny lud pokotem.

Oczywiście owem z nazwy nie wymienionem przez a u t o r a państwem „stworzonem przez Francję" jest Polska, do której emigracja rosyjska żywi dziwną, niewytłumaczoną nienawiść za to, że ośmieliła się stawić czoło bolszewizmowi, no i za to, że dała przytułek i chleb tysiącom emigrantów rosyjskich, często ze szkodą dla własnych dzieci.

Minęły lata, nad wałem ciał ludzkich ciał ludu rosyjskiego wybujały dzikie zielska, tworząc żywopłot, który odgrodził krainę rosyjską, krainę śmierci od reszty świata Na zachodzie zapomniano o Rosji, emigracja wynarodowiła się, językiem rosyjskim zajmowali się nieliczni uczeni niemieccy jak językiem martwym w rodzaju asyryjskiego czy babilońskiego.

I oto poznajemy bohatera powieści, że jest to syn emigrantów, zrodzony w Berlinie, po matce swej odziedziczył i przechował święcie mowę ojczystą, którą już nikt nie mówi i wielką tęsknotę do nieznanej ojczyzny. Wiedziony tą tęsknotą (przy pomocy żyda, który ułatwia mu wyjazd) bohater przedostaje się przez ów martwy pas, dzielący Rosję od reszty świata i jest niemało zdziwiony, gdyż zastał on tu państwo kwitnące, ludne, o którem w Europie nikt nie wiedział. Jakoż w Rosji, w ciągu kilkudziesięciu lat zaszły nadzwyczajne zmiany: wypędzono bolszewików, skąś ze wschodu przybył car, Wsiewołodowicz, który zaprowadził porządek, dał poddanym swym pokój i dobrobyt, brakowało Rosji jednego jeszcze; jej dawnych granic.

I oto bohater powieści sprowadza z Berlina profesora niemieckiego, poczem we trzech z carem Wsiewołodowem radzą nad wielką kampanją przeciwko Francji i Anglji (Gott strafe England), jako protektorkom tych państw, które odpadły od Rosji. Wojna jednak staje się zbyteczną wobec tego, iż narody same, dobrowolnie wracają na łono „Matuszki Rosji" i „Batiuszki Cara".

A oto wstęp końcowy w tłumaczeniu dosłownem:

„Minęły dwa lata W rosyjskiem pogranicznem mieście Kaliszu robiono przygotowania do otwarcia wystawy sztuki rosyjskich, niemieckich i polskich malarzy. Trzy kierunki sztuki miały się spotkać w obszernych salach ratusza miejskiego. Spodziewano się przyjazdu cesarza wszechrosyjskiego, króla (cara) polskiego, w i e l k i e g o księcia finlandzkiego Michała Wsiewołodowicza. Rok właśnie upłynął, jak włościanie polscy zrzucili rząd swój socjalistyczny i uprosili cesarza rosyjskiego by ich przyjął pod swą mocarną dłoń. Żołnierze polscy pomordowali francuskich oficerów i generałów, rzucili broń i rozeszli się do domów. Jak owoc dojrzały padła Polska w objęcia Rosji. Po upływie 2 miesięcy finlandzki „Rigsdag" uchwalił na uroczystem posiedzeniu połączenie się z Rosją na dawnych zasadach. Rosja odzyskała swe granice z r. 1914.

Pożałowania godną jest emigracja rosyjska, która przeszedłszy istotnie piekło za życia, niczego się nie nauczyła i nic nie zapomniała.

Jan Obst.

Z Rosji czerwonej

Włościanie nieprzejednani.

Powolność i wahania, z jakiemi rząd sowiecki przeprowadza swą nową politykę w stosunku do włościan, wywołuje wśród włościan wielkie niezadowolenie. Po krótkiej przerwie walka włościan z komunistami została wznowioną. Już obecnie można stwierdzić, że proklamowanie nowej polityki nie wywołało zmiany widocznej w stosunku włościaństwa do rządu sowieckiego.

Mordowanie komunistów przez ludność włościańska występuje w coraz większych rozmiarach. Codziennie dzienniki sowieckie przynoszą informacje o nowych zabójstwach komunistów i napadach na członków partji komunistycznej i przedstawicieli władz na wsi. W niektórych miejscowościach nie pozostało wcale komunistów, gdyż wszyscy zostali albo pozabijani, albo zbiegli. Jednocześnie także mordowani są nauczyciele komuniści.

Urzędowo o klęsce głodowej.

Donoszą z Moskwy: Urzędowy komunikat komisji dla walki ze skutkami nieurodzaju podaje, że klęska głodowa ogarnęła okręg od przestrzeni 6 333 000 dziesięcin z ludnością 7.600.000 osób, W celu zwalczania nieurodzaju rząd sowiecki wyasygnował 67 miljonów rubli, dla okręgu tkniętego nieurodzajem na zakup zagranicą taktorów i na dożywianie dzieci w okręgach dotkniętych głodem. Komunikat głosi również, że stan ozimin jest w wielu okręgach niezadawalniający. Rząd sowiecki miał udzielić włościanom 23 miljony pudów zboża jako zapomogę na zasiewy wiosenne. Wkrótce ma nadejść do okolic dotkniętych głodem zakupione przez rząd zboże zagraniczne.

Ofensywa głodnych wilków.

Olbrzymie ilości wilków w lasach Rosji sowieckiej stały się dla ludności prawdziwą klęską. Prasa sowiecka notuje nadchodzące ze wszystkich stron skargi na olbrzymie straty, powodowane przez wilki. W Syberji i na Uralu zanotowano liczne wypadki napadów na ludzi. Są miejscowości i nawet całe okręgi w których wilki wymordowały już wszystkie źrebięta, owce i większość bydła domowego. Wilki chodzą wielkiemi stadami i ośmieliły się na tyle, że domownie terroryzują ludność. Chłopi boją się w nocy wychodzić nawet poza próg chaty i cała komunikacja na drogach wiejskich nocą jest przerwana. Tak naprzykład z Samary donoszą, że wilki wielkiemi stadami zjawiły się na przedmieściach tego miasta i w podmiejskich letniskach w nocy uniemożliwiają wszelką komunikację, napadając na przechodniów i tępiąc wszelkie domowe stworzenia. (Rps)

MIGAWKI.

Antena czy kantyna.

Rzecz działa się w jednem z miasteczek, sąsiadujących z naszym powiatem. Starszy przodownik policji otrzymał papier z komendy okręgowej, polecający przeprowadzić mu dochodzenie śledcze, czy przemysłowiec Y. posiada pozwolenie na urządzenie anteny.

„Ki djabeł antena?" — pomyślał skonfudowany funkcjonarjusz, który niewiele wiedział i niewiele słyszał o najnowszych zdobyczach radjotelefonji. Od czego jednak jest domyślność ludzka:

— To napewno o kantynę chodzi!—pomyślał i rad wielce z inwencji, poprawił błąd maszynistki, dopisując literę „k" wszędzie, gdzie było potrzeba.

Tak zmienione na piśmie polecenie wydał swemu pomocnikowi, który ruszył z papierem na miejsce, rzecz zbadał gruntownie, poczem na oryginale dokumentu własnoręcznie dopisał:

„Pozwolenie na kantynę przemysłowiec Y. posiada, ale dochodzenie stwierdziło, że prowadzi potajemny wyszynk trunków".

Głosy publiczne.

Słów kilkoro do obrazka historycznego „Z przeszłości Zagłębia.

St. Wasylewski, szperacz antykwaryczno-bibljotekarski i poważny znawca naszej historji z końca 18 go i początku 19 go stulecia, w zbiorze obrazków historycznych pod tytułem „U Xiężnej Pani" podaje obrazek, który rozegrał się na naszym terenie, pod tytułem „O tem, jak amor Panu Kościuszce nie sprzyjał". — Ten to wspomina on o miłości Tadeusza Kościuszki do Ludwiki Sosnowskiej (a nie Maryli Sosnkowskiej) córki wojewody Sosnowskiego, właściciela Sosnowicy. — Pochodzenie więc nazwy Sosnowiec, Sosnowice — Sosnowica byłoby wyjaśnione, gdyby racja była po stronie St. Wasylewskiego, a nie autora obrazka „Z przeszłości Zagłębia".

Przy okazji zapytuję się, czy nie wiadomym jest autorowi omawianego obrazka, co rozegrało się na terenie Zagłębia podczas powstania w roku 1831, gdyż we wsi Milowice przy ulicy Brynicznej znajduje się pomniczek odnowiony w 1920 r. z napisem „Bohaterom 1831 r."

Wł. K.

Ankieta w sprawie Umińskiej.

Uniewinnienie p. Umińskiej przez francuski sąd przysięgłych jest żywo komentowane w prasie angielskiej. Dziennik „Evening News" rozpisał w związku z tem wielką ankietę w sprawie, „czy może być przyznane prawo zabijania osób dotkniętych chorobą nieuleczalną, powodującą wielkie cierpienia fizyczne". Dotych zas napłynęły odpowiedzi szeregu doktorów, prawników, duchownych i kobiet. Opinja wszystkich, z wyjątkiem kilku kobiet, jest stanowczo przeciwną „prawu zabijania" nieuleczalnie chorych, bez względu na jakiekolwiek, chociażby najbardziej wzruszające okoliczności. Kilka kobiet wystąpiło jednak z propozycją stworzenia specjalnych komitetów medycznych, które, za zgodą rodziny chorego i samego pacjenta, mogłyby ewentualnie dokonywać aktu „skracania cierpień". Wszyscy natomiast odpowiadając na ankietę są zgodni w bezwzględnem potępieniu i w uznaniu niemożliwości moralnego usprawiedliwienia wszelkich indywidualnych aktów w tym sensie.

Wszystkim, którzy raczyli wziąć udział w oddaniu ostatniej posługi

ś. p. ANNIE PORĘBOWICZOWEJ

i okazali współczucie w naszym ciężkim bólu; składamy gorące podziękowanie

Córka syn i wnuczkowie.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

17 Wtorek

Dziś Sylwina b. w.
Jutro Symeona b. m.
Wsch. słońca 7.51
Zach. „ 3.29

Z TEATRU.

W SOSNOWCU.

Dziś, 17 b. m., afisz zapowiada melodyjną operetkę „Biały Mazur" z pp. Grabowską i Chrzanem w rolach głównych. Początek godz. 7 i pół wiecz.

W środę 18 b. m., przedstawienia niema.

W czwartek, 19 b. m., po raz pierwszy nie grana u nas, jedna z piękniejszych sztuk Darjusza Nicodemiego „Nauczycielka".

W piątek, 20 b. m., „Frasquitta" z niezrównaną p. Grabowską w roli tytułowej.

W sobotę 21 b. m., po poł. dla uczącej się młodzieży „Hajduczek", wieczorem po raz pierwszy „Chata za wsią".

W KATOWICACH.

Dziś 17 b. m., teatr niemiecki.
Środa, 18 b. m., „Róża Stambułu".
Czwartek, 19 b. m., „Frasquitta".
Piątek, 20 b. m., teatr niemiecki.
Sobota, 21 b. m., po poł. „Domy polskie", wiecz. „Nauczycielka".
Niedziela wiecz., 22 b. m., „Chata za wsią".

Osobiste

Kierownictwo 3-go komisarjatu policyjnego w Będzinie objął z dniem wczorajszym kom. Biederaziat.

Nasz feljeton.

W społeczeństwiem naszem obserwuje się pewne niezrozumienie celów istoty szkół zawodowych wogóle a technicznych w szczególności. Niezrozumienie objawia się w tem, że rodzice nie posyłają synów do szkół zawodowych lecz przeważnie tylko do ogólnokształcących, widząc w szkołach tych jedyną drogę do wybicia się w świecie na wyższe stanowisko. Wielu z rodziców dąży oczywiście do tego, aby syn ich ukończył zakład wyższy, uniwersytet lub politechnikę. Wynikiem tego jest że:

1) kończąc szkołę średnią ogólnokształcącą wychodzi nieprzygotowany do życia i zamiast stać się jednostką produkcyjną pomnaża szeregi ubiegających się o marne posady;

2) że student, wstępujący do wyższego zakładu, syn niezamożnych rodziców nie mając pomocy z domu, z ogromnym trudem studjuje, zmuszony będąc główną część swego czasu poświęcić pracy zarobkowej i często nie kończ zakładu, pomnażając tem szereg malkontentów;

3) że przemysł i inne dziedziny życia gospodarczego nie posiadają średnich sił zawodowych, mogących pracować z korzyścią dla siebie i dla kraju.

Mając powysze na względzie, pragniemy wyprowadzić tę opinję z nieświadomości o średnich szkołach zawodowych, w szczególności technicznych, w których zdobyć można praktyczną wiedzę zawodową.

Tej też sprawie poświęcamy dzisiejszy nasz feljeton.

O sprawiedliwy wymiar kar administracyjnych.

Na podstawie dotychczasowego doświadczenia skonstatowano, że większość władz administracyjnych I-ej instancji stosuje zbyt wysokie kary administracyjne, niewspółmierne ze stopniem winy. Powoduje to nadmierną ilość odwołań i skarg, co obniża powagę władz niższych instalacji oraz obciąża urzędy zbędną korespondencją. Wobec tego, M. S. Wewn. wydało wszystkim wojewodom specjalne rozporządzenia o poddaniu rewizji obecnego systemu wymiaru kary. Polecono również, aby kary stosowane były z jaknajwiększą ogiędnością i sumiennością, oraz ażeby kierowano się przytem wydanemi już wskazówkami i wytycznemi, które szczegółowo omawiają wymiar kar. Według tych wskazówek, pierwszą zasadą sprawiedliwego wymiaru kary jest indywidualność a nieszablonowe traktowanie każdej sprawy.

Podróże służbowe funkcjonarjuszy państwowych.

W związku z wejściem w życie obowiązującego obecnie rozporządzenia Rady Ministrów o należnościach za podróże służbowe — Min. Spraw. Wewn. wyjaśniło, że funkcjonarjuszom państwowym, wzywanym na rozprawy dyscyplinarne na dal nie przysługuje prawo do djet i zwrotu kosztów podróży.

Opis fałszywego 50-cio złotowego biletu bankowego.

Wobec pojawienia się w Warszawie falsyfikatów 50-o złotówek. Bank Polski rozesłał urzędom państwowym okólnik z opisem falsyfikatu tego. Falsyfikat ten wykonany jest na papierze mniej sztywnym i silnie rypsowanym. Wizerunek Tadeusza Kościuszki wykonany znakiem wodnym występuje nikle w postaci plam tłustych, które można zauważyć na powierzchni papieru. Numeracja i podpisy są w kolorze szarym a na bilecie autentycznym—koloru czysto czarnego. Charakterystycznym rysem są ręczne poprawki, subtelnych rysunków tła, zwłaszcza tła portretu na stronie przedniej i orła na stronie odwrotnej.

Posiedzenie sosnowieckiej Rady Miejskiej.

W nadchodzący czwartek odbędzie się posiedzenie Sosnowieckiej Rady Miejskiej z następującym porządkiem dziennym:

Wybór 3-ch delegatów na zjazd przedstawicieli miast polskich w Warszawie.

W sprawie spłacenia pożyczki, zaciągniętej od Skarbu Państwa na roboty publiczne w kwocie zł. 73,000

Uchwalenie subsydjum dla Macierzy Szkolnej w Gdańsku.

W sprawie przyjęcia od T-wa Grodzieckiego zasiłku na prowadzenie kursów dla górników przy Miejskiej Szkole Dokształcającej.

W sprawie prośby b. pracownika Magistratu M. Leśniewskiego o wypłacenie mu 13-ej pensji za 1924 r.

W sprawie oddania wycieru kominów Zjednoczonemu Stowarzyszeniu Nieruchomości w Sosnowcu.

W sprawie prośby b. prac. Magistratu A. Poroszewskiego o podwyższenie emerytury.

W sprawie zmiany dotychczasowych godzin otwierania i zamykania sklepów.

Zatwierdzenie projektu rozmieszczenia torów tramwajowych na ulicach m. Sosnowca.

W sprawie prośby T-wa „Lutnia" o zwolnienie od opłat miejskich urządzanych wieczornic koncertowych.

Wybór Komisji do ustalenia warunków umowy, która ma być zawarta ze Spółką Akc. „Tramwaje Elektr. w Zagłębiu Dąbrowskiem".

W sprawie budowy łaźni miejskiej.

W sprawie budowy szkoły powszechnej przy ul. Nowokościelnej.

Sprawa teatralna.

W sprawie ustalenia godzin otwierania i zamykania kabaretu w Sosnowcu.

W sprawie łaźni żydowskiej.

Sprawa „Lokatora Zagłębia".

(b) W № 15 czasopisma „Lokator Zagłębia" z dnia 30 kwietnia 1923 roku wydrukowany został artykuł pod nagłówkiem „Dla słonecznych kąpieli nowy dach djabli wzięli", w którym red. Musiał dopuścił się w stosunku do p. Starnawskiego, wiceprezydenta miasta Będzina, zniewagi w punktach następujących: 1) Decyzja wiceprezydenta w przedmiocie wstrzymania rozpoczętych robót budowlanych przez zarząd firmy „Singer" w Będzinie umotywowana została w inkryminowanym artykule w sposób złośliwy i kłamliwy tem, jakoby wyjaśnieniem p. Starnawskiego, że znajoma jego „panna B. nie będzie mogła brać słonecznych kąpieli, jeżeli będzie dach skośny". 2) Charakteryzując p. Starnawskiego jako kapryśnego potentata Będzińskiego, który dostał zawrotu głowy z zaszczytu, jaki go spotkał i hołduje despotycznej zasadzie „być po siemu", red. Musiał insynuuje, że porządni obywatele omijali znajomości, z p. Starnawskim, jak zarazy, gdyż znajomość z nim groziła represjami ze strony b. władz rosyjskich.

Sąd okręgowy w Sosnowcu po udowodnieniu winy red. Musiała Władysława zniesławienia w druku, skazał go na 7 dni aresztu i zapłacenie 5 złotych opłaty sądowej.

Zebranie „Rozwoju".

Dziś zebranie Rozwojowe w sali „Trocadero" o godzinie 7-ej wieczorem. Przemawiać będzie inż. Szraiber na temat „Wszechświatowy program żydowstwa". Wstęp tylko dla chrześcjan. 1108

Kto wyjeżdża zagranicę?

(č) W ostatnich dniach starania o paszporty zagraniczne wszczęły następujące osoby: z Sosnowca Bruha Chajda Cyna, Grendla Lemkowicz, Lemel Lemkowicz, Icek Moszkowicz, Zymel Zawader i Moszek Joe Westuch

Kiedy to u nas nastąpi?

(g) W Warszawie jadłodajnie restauracje, pomimo początkowego oporu, obniżyły ceny od 10 do 20 proc.

Możeby za tym przykładem poszły także restauracje oraz jadłodajnie w Zagłębiu, gdzie dzięki bierności władz, panują niezdrowe stosunki gdyż pomijając już wszelkiego rodzaju kotlety i tp. smakołyki, fabrykowane z tartej bułki, nawet za miniaturowe kawałeczki chleba liczy się po 5 groszy, co jest ordynarnym wyzyskiem.

Szkoda, że u nas niema się kto zająć tego rodzaju zakładami publicznemi

Ważne dla kupców i rzemieślników.

(g) W związku z decyzją władz rządowych, które postanowiły przyjść z pomocą kupiectwu, a w pierwszym rzędzie rzemieślnikom, przez udzielanie dłuższych pożyczek, wskazaną jest rzeczą, aby organizacje te jak najprędzej porozumiały się z bankami przedwojennemi i załatwiły wszelkie wymagane formalności, co ułatwi im uzyskanie pożyczek, które podług zarządzenia przeprowadzone będą tylko za pośrednictwem wspomnianych banków.

Konferencja nauczycielska.

(g) W niedzielę, dnia 22 b.m. odbędzie się w lokalu wydziału powiatowego w Będzinie konferencja kierowników oraz nauczycielstwa, wykładającego na zorganizowanych staraniem sejmiku kursach oświaty pozaszkolnej.

Porządek dzienny konferencji obejmuje: sprawozdanie z działalności tow. oświaty pozaszkolnej w r. 1924/25.

Sprawozdanie z działalności poszczególnych ognisk oświaty pozaszkolnej. Wrażenia i uwagi odniesienie z wizytacji ognisk. Ogólne wskazówki organi-

zacyne i programowe. Instrukcje w sprawach bibljotek ruchomych. Wolne wnioski.

Echa reorganizacji.

(g) Nie chcąc brać na siebie odpowiedzialności za następstwa przeprowodzonej przez władze szkolne reorganizacji systemátów szkolnych w Będzinie, członkowie opieki szkolnej na onegdajszem posiedzeniu złożyli swe mandaty.

Obecny skład opieki będzie pełnił obowiązki do chwili wyboru nowych członków.

Wiec poselski.

(g) W ubiegłą niedzielę odbyła się w sali kina „Kometa" w Dąbrowie akademia poselska z udziałem posła Korfantego i posłanki Stęślickiej, urządzona staraniem miejscowego stow. robotników chrześcjańsk ch.

P. Korfa ty obszernie omawiał sytuację gospodarczą i obecne przesilenie, posłanka zaś Stęślicka mówiła o roli zadaniach kobiety polskiej, nawołując do organizowania się i wstępowania w szeregi chrześcjańskiej demokracji.

Zebrana bardzo licznie publiczność dziękowała przemawiającym rzęsistemi oklaskami.

Komisja Wojewódzka

(e) Do Dąbrowy przybyła komisja wojewódzka, celem dokonania kontroli w w miejscowym magistracie.

Zawody w Czeladzi.

(ć) W niedzielę na boisku w Czeladzi odbyły się onegdaj zawody między C. K. S. a klubem sportowym „Brynicą". Wynik 4:2 na korzyść „Brynicy". Należy zauważyć, że bezstronne sędziowanie p. Pytlika zasłużyło sobie na ogólne szczere uznanie ze strony sportowców.

Mówiła mu kuma

(g) W ubiegłym tygodniu zaczęły krążyć w Dąbrowie pogłoski o odnalezieniu na pochylni kopalni Reden, gdzie wydarzyła się pamiętna katastrofa, większej ilości ofiar, które znalazły tam śmierć w czasie wybuchu pożaru.

Pogłoskom tym, zwłaszcza na skutek notatki w „Polonji", gdzie wymieniono nietylko ilość kościotrupów lecz podano nawet nazwiska, zaczęto dawać wiarę, tymczasem są to wiadomości wyssane z palca.

Miejsce, gdzie wynikł pożar, zamulono płynną podsadzką, a kiedy po pewnym czasie przystąpiono do czyszczenia pochylni, siłą rzeczy znajdywano pojedyncze kości oraz przedmioty należące do osób, które podczas pożaru na pochylni tej zginęły.

Czyszczenie pochylni trwa w dalszym ciągu, dotarto już do miejsca, gdzie wynikł pożar i ostateczne oczyszczanie oraz odbudowa pochylni wkrótce zostaną ukończone.

Nie jest wykluczone, że w dalszym ciągu będą tam znajdywane szczątki ofiar, rozsiewanie zaś sensacyjnych plotek jest niezdrowe i nie powinno mieć miejsca nawet w organie „niby miejscowym", gdyż podobnych informacji nie zbiera się u kucharek.

Noce karnawałowe.

(ć) Noce z soboty na niedzielę i z niedzieli na poniedziałek obfitowały w dość cichym zazwyczaj Sosnowcu w awantury z pijakami.

A więc: W domu przy ul. Kamiennej 8 niejaki Józef Bandzioch o północy z soboty na niedzielę po pijanemu na korytarzu kopał we drzwi mieszkań i wygrażał, że pobije każdego, kto mu stanie na drodze. W konsekwencji wojowniczy Bandzioch znalazł się w komisarjacie p. p.

Na ul. Konstantynowskiej znaleziono w rowie napół przytomnego niejakiego Wilkiego, wracającego po pijanemu z krwawej zabawy na Pogoni, o której mowa na innem miejscu, Wilskiego także sprowadzono do podkomisarjatu w Sielcu.

Za awanturowanie się i bójkę w domu przy ul. Sieleckiej 35 policja zatrzymała tej samej nocy niejakiego Wł. Nowaka.

Z niedzieli zaś na poniedziałek na weselu w mieszkaniu Wypióra na Cegielni nr. 3 zjawili się dopiero co wypuszczeni z więzienia: A. Musialik, i Kocik. Dwaj ci awanturnicy kamieniami powybijali szyby w oknach, za co policja sprowadziła ich do podkomisarjatu.

Napad pod Ząbkowicami.

(ć) W nocy z soboty na niedzielę na Antoniego Lorenca, zam. na Bielowiźnie pod Ząbkowicami, kilkaset kroków od stacji Ząbkowice napadł bandyta z bronią w ręku, żądając pieniędzy. Lorenc odparł, że nie ma przy sobie gotówki. W tej chwili z pobliskich krzaków odezwał się głos kobiety: „Puść go!" Poczem bandyta odstąpił od Lorenca i w towarzystwie wspólniczki napadu udał się drogą w kierunku Gołonoga.

Kary za nieporządki.

(ć) W tygodniu ubiegłym na kupców w śródmieściu policja sosnowiecka nałożyła kary za nieporządki w sklepach w wysokości przeszło 1000 zł.

OFIARY.

Weteran roku 63 składa zł. 10 (dziesięć) dla weteranów potrzebujących pomocy.

Uczestnik Józef Puchalewski.

Krwawa zabawa karnawałowa na Pogoni.

(ć) W nocy z soboty na niedzielę w lokalu przy ul. Wielkiej 12 na Pogoni odbywała się zabawa Tow. Sportowego „Pogonianka".

W czasie zabawy na sali zjawiło się 6-ciu nieproszonych gości, robotników z Milowic: 3-ch braci Ciuków: Józef Piotr i Jan, oraz Głowacki, Stefan Pająk i Myslek. Przybysze byli dobrze podchmieleni.

Ponieważ wśród gospodarzy zabawy było dwóch bliskich ich znajomych, przeto zgodzono się na prośbę przybyłych, by mogli zatańczyć 2 „kawałki".

Rozochoceni jednak nowi goście po przetańcowaniu wydzielonych im „kawałków" nie chcieli opuścić zabawy, domagając się zezwolenia na dalsze wzięcie w niej udziału.

Od słowa do słowa doszło do bójki. Odznaczył się w niej głównie jeden z gospodarzy zabawy, Lucjan Woźniak, członek „Pogonianki". Rzucił się on na nieproszonych gości, chcąc ich wyrzucić za drzwi. Awantura przeniosła się do sieni, gdzie Woźniak został dotkliwie pobity przez Ciuków i tow.

Wówczas Woźniak dobył noża i z okrzykiem: — Chłopcy, bo nas biją! — rzucił się na okładających go pięściami gości.

Rozpoczęła się gonitwa na podwórzu, w której między innemi wzięli także udział obecni na zabawie 3-ej bracia Siedzikowscy. W czasie bójki na podwórzu zostali pokłóci nożami Józef i Piotr bracia Ciukowie i Pająk, a Jan Ciuk, trafiony nożem prosto w serce w minutę później wyzionął ducha. Działo się to około godziny 3 nad ranem.

Policja, która natychmiast wszczęła śledztwo, zastała Woźniaka w domu z głową, owiązaną bandażami, chciał on bowiem przekonać władze, że sam właśnie jest poszkodowany. Tymczasem istnieją poszlaki, że zabójstwa dokonał Woźniak. Został on aresztowany. Prócz niego wraz z braćmi Siedzikowskimi zatrzymano ogółem 15 osób, z których część po przesłuchaniu będzie puszczona do domu.

Krwawa awantura w nocy z soboty na niedzielę daje dostateczne pojęcie o wartości moralnej członków Tow. Sportowego „Pogonianka". Należy wyrazić nadzieję, że władze nasze, a jak w tym wypadku starostwo, w przyszłości baczniejszą zwróci uwagę na to, czy ci, którzy starają się o zezwolenie na utworzenie klubu, dają dostateczną rękojmię, że swem postępowaniem nie będą dyskredytowali w oczach opinji ruchu sportowego, który przecież w żadnym ze swoich odmian nie przewiduje zawodów nożowych.

Szczegóły likwidacji szajki bandytów w Sosnowcu.

8 napadów od Nowego Roku. — Wywiadowca na posterunku. — Pod sąd doraźny.

Od kilku miesięcy nasz powiat był widownią szeregu napadów bandyckich, niezwykle śmiałych i szerzących postrach wśród ludności.

Napady urządzano na szosach, oraz dostawano się do mieszkań i sklepów i pod groźbą rewolwerów rabowano dobytek i pieniądze.

W ostatnich dwóch miesiącach urządzano napady głównie na terenie Bobrownik, Kazimierza i okolic Łaz. Ogółem od Nowego Roku policja zanotowała 8 napadów.

Policji śledczej nie był rzeczą obcą fakt, że napadów tych dokonała jedna i ta sama szajka bandytów, lecz dzięki temu, że bandyci byli dobrze zakonspirowani, trudno było ich uchwycić.

Dopiero po ostatnim napadzie w Niegowonicach w dniu 12-ym b. m. na piwiarnię Gaika zuolano pu nitce dojść do kłębka:

Dochodzenie ustaliło, że bandyci mają swoją kryjówkę w Sosnowcu na Konstantynowie. Aby mieć stale na oku podejrzany dom przodownik wywiadowca, Kochan z Eksp. Urz. Śledczego w Sosnowcu, ukrył się w budce dróżnika na przejeździe przy fabryce Szena. Około godziny 11-ej rano z kryjówki wyszli dwaj bandyci: Gajdziński, przywódca bandy i Duraj. Gdy znaleźli się na przejeździe, wywiadowca wyskoczył z kryjówki z bronią w ręku i aresztował obydwóch opryszków. Na szczęście żaden z nich nie miał przy sobie broni, w przeciwnym razie doszłoby do strzelaniny, bandyci bowiem, przeczuwając los, któryby ich spotkał, gdyby się znaleźli przed sądem, broniliby się do upadłego.

Sprowadzeni do E. U. S. w Sosnowcu, bandyci wskazali jeszcze na 3-ch innych członów bandy, mianowicie na Stanisława Szczepanika, Wacława Wilczka i Józefa Supernaka. Pozatem aresztowano kilka osób, które pomagały szajce, ukrywając łup i bandytów w swych mieszkaniach.

W czasie badania bandyci przyznali się ni mniej, ni więcej tylko aż do 15-tu napadów bandyckich.

Czterej z nich: Józef Gajdzik, Stanisław Duraj, Stanisław Szczepanik i Wacław Wilczek staną wórótce przed sądem doraźnym, natomiast Supernak będzie sądzony w zwykłym trybie postępowania karnego.

Po zlikwidowaniu szajki Judy, oraz schwytaniu sprawców włamania do lokalu P. U. P. P. w Sosnowcu i in., Ekspozytura Urzędu Śledczego może się poszczycić nowym, bardzo poważnym sukcesem.

Walne zebranie „Sokoła" w Będzinie.

(g) W ubiegłą niedzielę członkowie będzińskiego gniazda „Sokoła" udali się tłumnie na mszę św. o godzinie 9 rano, a po nabożeństwie przybyli do gmachu Tow. Dobroczynności na górze Zamkowej, gdzie miało się odbyć walne doroczne zebranie.

O godz. 10 m. 15 zabrał głos prezes gniazda, p. B. Misiórski i zagaiwszy posiedzenie, zaprosił na przewodniczącego p. R. Kamińskiego, na asesorów pp. Kołodziejczykównę, W. Hajkiewicza i W. Kowalczewskiego, na sekretarza p. L. Lisowskiego.

Po odczytaniu i przyjęciu protokułu z poprzedniego walnego zebrania, p. B. Wisiórski zdał relację z działalności zarządu gniazda w roku ubiegłym.

Ze sprawozdania widać, iż zarząd borykał się z wieloma trudnościami i przeszkodami, usilna jednak praca pokonała zapory i gniazdo będzińskie należy obecnie do jednej z lepiej uposażonych i wyszkolonych organizacji.

Sprawozdanie techniczne odczytał naczelnik gniazda, p. B. Gołębiowski, finansowe zaś p. L. Lisowski.

Pomimo złej waluty i ciągłej inflacji, gniazdo nabyło cały szereg rekwizytów, uregulowało długi i posiada w kasie przeszło tysiąc zł.

Gniazdo liczy około 150 członków i posiada majątek, wynoszący z górą 20 tys. złot.

Pomyślny rozwój gniazda daje nadzieję, iż obecny rok przyniesie jeszcze lepsze wyniki.

Po sprawozdaniach zarządzono przerwę, natomiast odbyła się zbiórka czynnych członków, celem wręczenia w uroczysty sposób szeregu dyplomów poszczególnym druhom:

A więc dyplom uznania otrzymał sekretarz i gospodarz p. T. Lisowski, dyplom nominacyjny chorąży W. Hajkiewicz, nagrodę za bieg w Grudkowie p. Przędzińska i p. F. Lisowski.

Uroczystość zakończyło przemówienie prezesa, poczem wrócono do sali, celem kontynuowania obrad.

Na miejsce wylosowanych członków zarządu powołano przez aklamację pp. R. Kamińskiego, W. Hajkiewicza i F. Kowalczewskiego.

Komisja rewizyjna oraz sąd honorowy pozostały w dotychczasowym składzie, natomiast powołano sekcję rozrywkową oraz sekcję muzyczną, gdyż zorganizowana zostanie w tych dniach orkiestra gniazdowa, składająca się z 24 osób, pod kierownictwem druha Musialika.

Na tem posiedzenie zakoczono.

Z sali sądowej.

Matka morduje własne dziecko

Dnia 21 listopada ub. r. doszło do wiadomości policji, że niejaka Helena Pasiecbowa, mieszkanka wsi Kalisz, pow. Olkuskiego, zamieszkała chwilowo u swego brata Bolesława Wierciocha w Łobzowie, zostawszy matką, ukryła gdzieś dziecko a sama z n i k ł a. Wszczęto poszukiwania, przetrząśnięto stajnię, oborę, gnojówkę i dopiero na strychu odnaleziono nieżywe dziecię płci żeńskiej.

Lekarz sądowy orzekł, że dziecko urodziło się żywe i zmarło śmiercią gwałtowną przez uduszenie, które dokonane zostało w ten sposób, że zapchano dziecięciu szczelnie usta, gardziel i wejście do krtani sianem, zmieszanem z nawozem, lub ziemią, a ponadto zaciskano gwałtownie ręką usta.

Po ujęciu Pasiechowej, przyznała się ona, iż jest to jej dziecię, natomiast wyparła się morderstwa, oświadczyła, że dziecko urodziło się nieżywe. W maju, pokłóciwszy się z mężem i teściową, opuściła mieszkanie męża i chwilowo zamieszkała u swego brata Bolesława Wierciocha. Nocowała „gdzie popadło" w szopie, w mieszkaniu, a przeważnie na strychu. Po chorobie zaś nic nie mówiąc bratu, odjechała do swego męża, gdzie została aresztowana.

Sąd Okręgowy w Sosnowcu, udowodniwszy winę oskarż. Pasiechowej zabójstwa swego dziecka, skazał ją na 4 lata ciężkiego więzienia, jednocześnie postanowił zwrócić się za pośrednictwem Ministerjum Sprawiedliwości do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o złagodzenie tej kary do jednego roku zwykłego więzienia.

Popierajcie L. O. P. P.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

KRONIKA GOSPODARCZA.

Parcelacje majątków państwowych. Jak nas informują, Min Rolnictwa przydzieliło urzędom ziemskim nowy zapas gruntów na cele reformy rolnej. Ogólny obszar gruntów, oddanych przez Min. Rolnictwa na r. 1925, wynosi 9.000 ha.

Rewizja traktatu polsko-włoskiego. W sferach gospodarczych, w szczególności w sferach eksportowego przemysłu metalurgicznego duże zainteresowanie wywołuje sprawa rewizji traktatu handlowego polsko-włoskiego. Jak się dowiadujemy zasada rewizji tego traktatu została już między rządami obydwu państw uzgodniona. W obecnej chwili przeprowadza się szczegółowe studja nad poszczególnemi kwestjami, które mają być objęte rewizją traktatu. Ze względów technicznych termin rozpoczęcia rokowań nie został jeszcze określony.

W sprawie giełdy drzewnej w Bydgoszczy. Jak nas informują, p. Minister Przemysłu i Handlu zatwierdził już kandydatów na maklerów przysięgłych przy giełdzie drzewnej w Bydgoszczy. W dniach najbliższych ma być również zatwierdzony regulamin notowań tej giełdy, wobec czego spodziewać się należy, że w najbliższym czasie giełda zostanie oficjalnie otwarta i rozpocznie swą działalność.

Walka z drożyzną w Pradze. Wzrost drożyzny w republice czecho-słowackiej stanowi obecnie palące aktualne zagadnienie. Rząd przygotowuje szereg zarządzeń w celu zwalczania drożyzny. Zagranicą zakupiono już znaczne ilości mąki, które będą wypuszczone na sprzedaż po cenach niższych od obecnych rynkowych. Sprzedaż tej mąki będzie dokonywaną wyłącznie detalicznie. Przy zwalczaniu drożyzny jednakże nie ulegnie ograniczeniu wolność handlu i ceny zboża i mąki nie zostaną ograniczone. Ponieważ według danych statystycznych kraj posiada dostateczne ilości zboża, to drożyzna niebybnie zmniejszy się, gdy spekulacja tem zbożem okaże się bezcelową i niekorzystną.

Inkasowanie weksli przez P. K. O.

Pocztowa Kasa Oszczędności prowadzi inkaso weksli, frachtów i innych dokumentów od dnia 1 listopada 1924 r. Od tego czasu zainkasowano przez centralę P. K. O. w Warszawie weksli i dokumentów miejscowych i zamiejscowych 12.597 sztuk na sumę 3.622.651.77 złotych. Zwrócono weksli z protestem: miejscowych 925 sztuk na sumę 223 316 54 zł., zamiejscowych 791 sztuk na sumę 148 442.70 zł. Sprawność urzędów pocztowych przy inkasowaniu należności jest coraz większa, tak, że w ciągu trzech, czterech dni od daty płatności weksla na prowincji waluta wpływa na konto u czestnika. Warunki inkasa przez P. K. O. są następujące: od inkasa odcinków do 50 zł. pobierana jest prowizja w wysokości 75 gr., od 50 do 200 zł—1 złoty. Nadto od inkasa zamiejscowego pobierany jest zwrot porto w wysokości 50 gr., za wyjątkiem inkasa na Kraków, Poznań i Katowice, tj. tam, gdzie P.K.O. posiada swe oddziały. Za inkaso sum od 200 do 1.500 zł. pobierana jest prowizja w wysokości pół proc. sumy inkasowanej, od sum zaś ponad 1.500 zł. opłata podatkowa wynosi 1 zł. od każdych następnych rozpoczętych 500 zł.

Pożyczka amerykańska dla Polski.

Głosy prasy warszawskiej.

Polska Ajencja Telegraficzna podała za biurem Reutera z N. Jorku wiadomość, że umowa w sprawie pożyczki w wysokości 35 miljonów dolarów dla Polski miała być podpisaną w ub. sobotę i że postanowiono wypuścić 8-procentowe bony, które będą zaofiarowane zasadniczo poniżej parytetu. Ponadto ze źródeł prywatnych pisma warszawskie dodały wiadomość, że pożyczka ta oparta jest na dochodach netto akcyzy cukrowej, spłaty jej rozłożone są na na lat 20, oprocentowane na 8 procent, a kurs emisyjny ma wynosić 86 za 100.

Wiadomości te nie są urzędowe i już wskazano na nieścisłość cyfry kursu emisyjnego i okresu spłat, który ma być rozłożony nie na 20 a na 25 lat. Urzędowy komunikat wyjaśni te dane.

Pożyczka polska w Ameryce wywołała żywy odgłos prasy warszawskiej „Kurjer Warszawski" pisze:

„Już teraz stwierdzić należy, że jest to pożyczka walutowa, nie zaś towarowa,co, oczywiście, pozostawia swobodne pole działalności. O ile wiadomo, rząd, po zainkasowaniu dolarów, sprzeda je Bankowi Polskiemu, który na podstawie pokrycia dolarowego będzie mógł powiększyć emisję banknotów w złotych. Powiększona emisja pozwoli na rozszerzenie działalności kredytowej w kierunku dotacji dla banków państwowych z Bankiem gospodarstwa krajowego na czele, w zakresie kredytów dla rolnictwa, oraz innych inwestycji, z uwzględnieniem, na pierwszem miejscu rozszerzenia sieci kolejowej. O ile kredyty na pokład pożyczki amerykańskiej udzielane będą według planu powyższego, obejmującego głównie operacje długoterminowe, sprzyjać one będą umocnieniu podstaw i dalszemu rozwojowi zdrowych przedsiębiorstw o charakterze publicznym i prywatnym. Poza tem jednak pożyczka amerykańska posiada doniosłość polityczną jest bowiem widomym dowodem rosnącego zaufania pierwszędnym międzynarodowych rynków pieniężnych do Polski".

O wpływie pożyczki amerykańskiej na sytuację finansową w Polsce tak pisze „Kurjer Polski":

Realizacja pożyczki odbije się przedewszystkiem na sytuacji Banku Polskiego, albowiem—poza pewnemi kwotami, jakie ewentualnie zużyte będą przez rząd bezpośrednio dla wypłat zagranicznych — cała reszta sprzedaną oczywiście będzie instytucji centralnej, która równowartość w złotych stawi do dyspozycji rządu. W ten sposób rezerwy dewizowe Banku Polskiego wzmocnią się bardzo poważnie. Dzisiaj wynoszą one netto, według ostatniego bilansu, w przybliżeniu 230 milj. zł. czyli około 45 milj. dol. Tyleż mniej więcej wynieść powinny netto wpływy z pożyczki amerykańskiej. Pożyczka ta powiększy zatem blisko w dwójnasób zapas dewizowy Banku. Z punktu widzenia kursu złotego jest to rzecz ogromnej wagi, gdyż na długi czas zabezpiecza go całkowicie od wszelkich niebezpieczeństw... Zwiększenie rezerw walutowych Banku oznacza odpowiednie zwiększenie jego zdolności emisyjnej. Teorytycznie każde 100 milj. zł., o które wzrośnie zapas walut Banku, daje mu możność wypuszczenia nowych biletów na sumę 333 milj. Nie znaczy to oczywiście, że emisja środków obiegowych wzrośnie faktycznie w tych rozmiarach.

Nie popełni się przesady, że wzmocniony pożyczką amerykańską Bank Polski będzie mógł znacznie rozszerzyć kredyty gospodarcze a przez to złagodzi obecny kryzys finansowy.

Ile posiadamy samochodów?

(g) Na 1 stycznia r. b, podług danych Ministerjum Robót Publicznych, było w Polsce: 7369 samochodów osobowych, 2352 samochody ciężarowe, 68 samochodów sanitarnych, razem 9789 sztuk. Prócz tego było 1607 motocykli, 38 innych pojazdów mechanicznych, ogólna więc suma wynosi 11434 sztuki.

Dane te dotyczą tylko taboru cywilnego i w stosunku do r. 1923 wykazują 35 proc. przyrost.

Podług tych danych, na jeden pojazd mechaniczny przypada średnio 2350 osób, w Ameryce zaś 1 auto przypada na 6 osób.

Województwo kieleckie posiada: 276 aut osobowych, 180 aut ciężarowych, 4 sanitarki, 79 motocykli, innych pojazdów mechanicznych 4, ogółem 543 sztuki. W województwie kieleckiem 1 pojazd mechaniczny przypada na 4670 osób.

Giełda warszawska.

Warszawa 16 lutego.

WALUTY.

(Notowania w złotych).

Dolar — 5,18½.
Funt — 24 79½.
Paryż — 27 31.
Szwajcarja — 100.02½.
Włochy 21,39½.
Praga — 15,40½.
Wiedeń — 7.31.
Belgia — 26 32½.
Holandia —
Pożyczka konwersyjna — 5,20.
Pożyczka złota — 8.00.
Pożyczka dolarowa — 3 81.
Pożyczka kolejowa — 9.00.

O korzyściach wykształcenia technicznego.

Przemysł i wszelkie dziedziny pracy technicznej w Polsce odczuwają brak wykwalifikowanych techników i majstrów. Większość t. zw. techników, dotychczas obsługujących te dziedziny, składa się przeważnie z praktyków samouków, nie posiadających żadnego metodycznego wykształcenia. Pominąwszy inne przyczyny, właśnie ten brak pracowników wykwalifikowanych obeznanych z nowoczesnemi postępami w dziedzinie techniki i nowoczesnemi sposobami wytwórczości, nie pozwala na podniesienie tempa i poziomu pracy zbiorowej naszego społeczeństwa, przez co:

1) wytwórczość przemysłowa nie może osiągnąć powiększenia i potanienia produktów, podnosząc tem zamożność społeczeństwa;

2) stan budowania miast i miasteczek, urządzeń sanitarnych oraz stan dróg jest w stanie bardzo niskim.

Dla wszystkich gałęzi, wymagających wiadomości specjalnych, musi przemysł sprowadzać majstrów cudzoziemców i opłaca ich bardzo wysoko, wtedy gdy ludność miejscowa niewykwalifikowana emigruje lub stara się szukać zajęcia na nędznych urzędach. Społeczeństwo, nie umiejące pracować zorganizowanie i fachowo, narzeka na wygórowane podatki, nie zwracając uwagi na to, że Państwo musi dla utrzymania swej niezależności, rozwoju i siły łożyć fundusze na wojsko, oświatę, drogi i administrację, i że obywatel pracą swą musi środków na to dostarczyć.

Stan biedy **zmienić** się musi. Jednym ze środków ku temu jest kształcenie się w kierunku zawodowym.

Należy podać do wiadomości i poradzić rodzicom, nie mającym pewności w zapewnieniu swym dzieciom uposażenia podczas studjów w zakładzie wyższym, zachowanie dużej rezerwy w posyłaniu dzieci aż do ukończenia do szkół średnich ogólnokształcących. O ile młodzieniec, kończący średni zakład ogólnokształcący, nie jest przygotowany do życia praktycznego i napotyka trudności w znalezieniu pracy, o tyle technik z zakończonym wykształceniem średniem technicznem bez trudu będzie przyjmowany we wszystkich gałęziach przemysłu i przedsiębiorstwach technicznych prywatnych i komunalnych. Szkoły techniczne mają na celu urobienie pracownika technicznego, któryby, niezależnie od specjalności, mógł spełniać dwojakie czynności:

1) dozorować roboty, np. na kopalniach jako sztygar, w fabrykach włókienniczych jako majster działu, w fabrykach maszyn jako pomocnik inżyniera warsztatowego albo majster oddziału przy budowie i konserwacji dróg, jako dozorca techniczny i t.p.

2) być wykonawcą pomysłów opracowanych w biurach fabrycznych i inżynierskich, np. jako pomocnik konstruktora, kalkulator, pomocnik architekta i t.p.

Pracownik, uzdolniony do wymienionych czynności, może oczywiście po odbyciu praktyki, być kierownikiem małych przedsiębiorstw, przy usilnem zaś dalszem samokształceniu się i wybitnych zdolnościach może nawet wybić się na stanowisko kierownicze w dużem przedsiębiorstwie.

Szkoła techniczna obecnego typu polskiego przyjmuje ludzi bez dłuższej praktyki przedwstępnej, wymagając co najwyżej praktyki trzymiesięcznej, zaznajamia natomiast ze stroną rzemieślniczą zawodu przez pracę w warsztatach szkolnych i obowiązkową praktykę, trwającą co najmniej sześć tygodni w czasie każdych wakacji letnich. Prócz tego uczeń, po odbyciu nauki w szkole, nie otrzymuje odrazu świadectwa ostatecznego, lecz dopiero po jednym lub dwóch latach pracy zarobkowej poszkolnej. W tym celu składa sprawozdanie ze swej pracy i świadectwa zwierzchników. Jeżeli Komisja egzaminacyjna stwierdzi na podstawie sprawozdania i związanego z nim egzaminu należyty poziom praktycznego wyrobienia kandydata, to po poddaniu go jeszcze egzaminowi z przepisów prawnych, dotyczących zawodu, nadaje mu miano i stopień technika oraz wydaje świadectwo, stwierdzające ostateczne jego uzdolnienie zawodowe. Ten system ma na celu wypuszczać w życie siły techniczne, zupełnie i należycie przygotowane do tak trudnej i odpowiedzialnej pracy, jaką jest praca technika.

Dodać trzeba, że rozróżniane są obecnie dwa rodzaje szkół technicznych: a) rodzaj zasadniczy, do którego należy większość szkół; przyjmują one kandydatów, posiadających wykształcenie z 4 klas szkoły średniej ogólnokształcącej lub 7 klas szkoły powszechnej, nauka zaś trwa 3 do 4 lat zależnie od zawodu; b) rodzaj wyższy dla zawodów, w których zróżnicowanie funkcji wytworzyło liczniejszą gradację i w których wiedza technika, postawionego na stanowisku więcej odpowiedzialnem, musi opierać się na gruntowniejszym zasobie wiedzy teoretycznej. Są to szkoły budowy maszyn i elektrotechniki. Przyjmują one kandydatów, posiadających wykształcenie z 6 klas szkoły średniej ogólnokształcącej, a nauka trwa 5 do 7 półroczy.

(Dokończenie nastąpi)

NA CZASIE.

Sadzenie drzewek.

Wiosną już pachnie w powietrzu. Drzewa i krzewy zaczynają pękać. Jeszcze trochę słońce pogrzeje, a świat się zazieleni.

Budzą się w takiej chwili refleksje. Dlaczego w naszych stronach tak mały jest kult drzew, dlaczego tak mało dbamy o to, by nasze drogi, miedze, wertepy i place zamiast chwastem przysłoniły się wieńcem drzew owocowych.

W tej akcji najwięcej może być pożyteczne nauczycielstwo szkół powszechnych. Trzeba nietylko wychować wśród młodego pokolenia zamiłowanie do drzew ale i wpoić przekonanie o pożytku tej pracy. Chcąc jednak nauczycielstwu po wsiach umożliwić tę pożyteczną pracę, należałoby przygotować szerszy program.

Sprawa ta jest żywo omawiana we wschodniej Małopolsce, a w jednym z lwowskich dzienników nauczyciel p. Franciszek Jezuit w następujący sposób ujmuje postulaty do spełnienia:

1) Postarać się o przepis prawny, któryby każdej szkole dawał choćby mały i choćby drogą najmu uzyskany ogródek, wystarczający na założenie szkółki drzewek owocowych.

2) Ponieważ nie wszyscy nauczyciele mają potrzebne fachowe przygotowanie w tym kierunku, należy urządzić w każdym powiecie dla nauczycielstwa kurs sadowniczy. Kurs taki, ze względów finansowych i technicznych mógłby być rozłożony na kilka cyklów. Pierwszy cykl, obejmujący założenie szkółki siewek i obchodzenia się z drzewkiem w pierwszym roku wzrostu dałby się wyczerpać w ciągu 2 godzin i mógłby się odbyć przy sposobności konferencji nauczycielskiej.

3) Wywrzeć silny nacisk na niższe czynniki autonomiczne (I i II instancji), ażeby popierały tę akcję.

4) Zużytkować cały fundusz grzywien szkolnych na zakupno drzewek owocowych, które byłyby bądźto sadzone na miejscach publicznych, zaniem szkolne szkółki siewek wychowają potrzebną ilość drzewek, bądź też rozdawane dzieciom szkolnym do sadzenia u siebie, — aby przez to stworzyć niejako kult drzewa owocowego.

5) Podać do wiadomości nauczycielstwa rozporządzenia wyższych władz wszystkich resortów administracji państwowej i autonomicznej, dotyczące tej kwestji. gdyż nie wszyscy nauczyciele, zwłaszcza młodsi, zdają sobie sprawę z daleko idących uprawnień oraz opieki władz w tym kierunku i znają tylko rozporządzenia władz szkolnych.

6) Zachęcić pp. inspektorów szkolnych do inicjatywy lub oddać całokształt pracy specjalnemu komitetowi nauczycielskiemu, rolę zaś pp. inspektorów ograniczyć do kontroli.

7) Nakazać umieszczanie co roku w preliminarzach gminnych i szkolnych choćby drobnych kwot, t. j. choć by dla propagandy, na ten cel.

8) Dopilnować w seminarjach nauczyciel., ażeby przy nauce gospodarstwa wiejskiego udzielano także praktycznie sadownictwa i zaznajamiano adeptów zawodu nauczyciel. z samą ideją.

9) Stworzyć przy władzach wyższych referat propagandowy, któryby od czasu do czasu lub stale umieszczał w prasie, zwłaszcza ludowej, stosowne notatki i odezwy.

10) Wydać broszurę w celach propagandy, która uwzględniałaby także cyfry statystyczne tej akcji u nas i zagranicą.

W tej sprawie wiele może zdziałać również nasze duchowieństwo, mające wielki wpływ moralny po parafjach.

Wielka afera szpiegowska w Warszawie.

Książę, hrabia i baron. — Syn naczelnika powiatu częstochowskiego — szpiegiem.

Policja polityczna stolicy oddawna już zwróciła uwagę na kilku osobników z pośród emigracji rosyjskiej i po długich obserwacjach dotarła do gniazda szpiegowskiego. Nocy sobotniej policja wkroczyła do mieszkania hrabiego Tolla, przy ulicy Wilczej 46 m. 7.

W mieszkaniu tem byli właśnie w tej chwili wszyscy ci, których władze polityczne oddawna obserwowały.

Grali najspokojniej w karty. Oprócz hr. Tolla — książe Awałow, baron Tiesenhausen i niejaki Gajewski, jedyny nieutytułowany gość.

Tytuł hrabiego p. Toll odziedziczył po dziadku swoim, który otrzymał go za „usmirenje polskawo miatieża" (tłumienie powstania polskiego) w latach 1829—1831.

Po ukończeniu „Instytutu Prawowiedienja" w Petersburgu wstąpił w charakterze urzędnika ros. ministerjum spraw wewnętrznych i został przydzielony jako urzędnik do szczególnych poruczeń przy warszawskim generał gubernatorze.

W 1916 roku zaproponowano p. Tollowi stanowisko gubernatora warszawskiego, lecz przyjęcia odmówił. W 1920 r., w czasie inwazji bolszewickiej wyjechał do Berlina, do Warszawy zaś wrócił po zwycięstwie, odniesionym przez armję polską i zamieszkał przy ul. Wilczej 46 m. 7.

Hr. Toll utrzymywał bliższe stosunki z szeregiem arystokratów polskich i rosyjskich. Znany był z tego, że należał do rosyjskiej organizacji monarchistycznej w Polsce.

Policja polityczna od dłuższego czasu obserwowała br. Tolla. Wywiad doprowadził władze polityczne do przekonania, że Toll uprawia szpiegostwo na rzecz Niemiec.

Są przytem poszlaki, że często odwiedzał pewną placówkę niemiecką w Warszawie, przez którą był wysyłany do Berlina za fałszywymi dokumentami w charakterze kurjera dyplomatycznego.

Znaleziono notatki i podejrzanej treści korespondencje, tajne rozkazy wojskowe i szyfrowane notatki.

Wraz z Tollem aresztowany został, książe Awałow, syn byłego naczelnika powiatu w Częstochowie, baron Tiesenhausen, syn b. dyrektora Ros. Banku Państwowego w Warszawie, oraz b. oficer armji Denikina Gajewski (Rosjanin). Wszyscy przebywali w Warszawie bądź bez dokumentów, bądź też za fałszywymi dokumentami.

Całe to towarzystwo w chwili wkroczenia do mieszkania Tollego — oburzyło się na niesprawiedliwość władz wkraczających do mieszkania tak porządnych ludzi.

Ze względu na toczące się śledztwo dalsze szczegóły trzymane są w tajemnicy.

Ilu jest żydów w Polsce?

Poseł Grynbaum przeprowadza w „Hajncie" jeszcze raz statystykę żydów w Polsce. Twierdzi bowiem, że „wszyscy się mylą" co do liczby żydów w naszym kraju. P. Grynbaum ostatecznie dochodzi do wniosku, że Polska „posiada" 2.805.563 żydów, t. j. 10.3 proc. zaludnienia. Z tej cyfry w Kongresówce mieszka 1.954.644 żydów (14.9 proc.) P. Grynbaum podaje nadto, że w latach 1919—1922 wyemigrowało 100 tys. żydów na 128 tys. wszystkich emigrantów.

Nam się wydaje, że cyfra p. Grynbauma jest zbyt niska. Zwłaszcza jeśli się uwzględni, że spis w r. 1921 był niedokładny i że żydzi masowo uchylali się od spisu, obawiając się, że z braku obywatelstwa polskiego mogą być wydaleni z państwa.

Ze świata.

Armja rumuńska.

Bolszewicka „Rosta" ogłasza następujące wiadomości o stanie liczebnym rumuńskiej armji: 11.379 ofic., 10.185 urzędników wojskowych i 185.000 żołnierzy. Uzbrojenie: 4.000 armat, 5.90 karabinów maszynowych i 120 wojennych samolotów. Cyfry te mają obejmować flotę, żandarmerję i straż pograniczną.

Most Mozyrski.

Z Kijowa donoszą, że zburzony podczas działań wojennych w 1920 roku Mozyrski most na Prypeci został odbudowany. Most ten ma duże znaczenie, jako łącznik prawego pobrzeża Ukrainy z Białorusią i z zachodnią częścią Z. S. R. R. Uroczyste otwarcie ma nastąpić 15 lutego.

SKAZANIEC.

ROMANS.

57

Helena oglądnęła się dokoła, a po chwili rzekła ze smutkiem.

— Albo mi zasłoniło oczy, albo chyba pan marzysz na jawie, bo ja nic nie widzę.

— Nie widzisz-że pani tego dachu naturalnego z drzew i czterech słupów, pomiędzy które trzeba tylko pociągnąć ściany?

— Nie mam jednak pojęcia, jak to uskutecznimy.

Tu począł Hazel wykładać, jak naciąwszy oczeretów, rosnących w wodzie, prętów i wysokiej trawy, wyplecie z tego materjału cztery potrzebne ściany.

— Tymczasem zaś — dodał — im będziemy mogli urządzić i dach, posłuży na dni kilka dach naturalny dość zresztą pewny w tym ciepłym klimacie.

— Zaczynaj pan zatem zaraz — odparła Helena, bo doprawdy, żem ciekawa, jak też pan to urządzisz?

— Bardzo pięknie — zagadnął w tej chwili, podszedłszy już tak że ku drzewom — bardzo pięknie, ale przecie ci ludzie, mieszkający ciągle na lądzie stałym, to dziwni ludzie. nawet najrozumniejsi, o tak. Bo kochana panienko, proszę mi wierzyć, że pan Hazel musiałby przynajmniej tydzień pracować, żeby zrobić taką ścianę z sitowia, traw i prętów — a ja mogę sporządzić taką ścianę za pół godziny — to jest, mógłbym to zrobić, gdybym był jeszcze w tej chwili dawnym Tomem Welch. W łodzi jest tyle płótna żaglowego, że wystarczy na owinięcie do koła tych czterech drzew, ot i będą cztery ściany, a dla nas obydwu wystarczy sam żagiel.

— O! przepraszam — odparła panna Rolletson — ale ja nie przyjmuję schronienia, zrobionego nietylko kosztem moich przyjaciół, ale nawet z ich krzywdą widoczną.

— Jesteś pan istotnie czarodziejem, panie Welch! — zawołał Hazel i pobiegłszy do łodzi, wrócił stamtąd z zapasem płótna żaglowego i koszem z narzędziami ciesielskiemi. Wzięto się niezwłocznie do roboty, ale miss Rolletson chciała mieć koniecznie udział w tej pracy. Widząc jej stanowczość, oświadczył Hazel, że należy podzielić pracę. Porwał zatem siekierę, naciął gałęzi suchych i rozniecił ogień na środku przyszłego pokoju. — Ogień ten — mówił odda podwójne usługi, bo najprzód osuszy grunt wilgotny, a powtóre trzeba będzie zgotować przy nim pożywienie jakie.

— A teraz idę wyszukać czego, coby nam dało posiłek. Czy macie państwo apetyt na co? I zwrócił się z zapytaniem tem do Heleny i sternika marynarza.

Panna Rolletson spojrzała nań zdziwiona, a po chwili odezwała się:

— Przystałabym chętnie na duży orzech kokosowy, gdybyś pan znalazł go gdzie tutaj.

Zdawało się jej, że nic innego na wyspie nie znajdzie.

— Ja mam apetyt na włoską kapustę — zagadnął z kolei Welch.

— O, panie Welch — odparła Helena rumieniąc się usłyszawszy tak dziwaczne żądanie — nie jesteśmy w domu, byśmy byli tak wybredni.

— Nie, proszę pani, to nie wybredność — odparł Welch. Jesteśmy pod zwrotnikiem koziorożca, nie potrzebujemy więc płacić za jarzynę, o której mówię. Marynarz każdy skoro stanie nogą na lądzie, łaknie jarzyny, bo zapychał się ciągle na morzu sucharami i mięsem suszonem. Otóż ja życzę państwu, by was z tej wyspy zabrał jaki okręt, który wypływa na wieloryby, a sobie życzę tymczasem jarzyny, i to kapusty włoskiej, bo ja pełniłem uczciwie mój obowiązek, dopóki był na morzu. Jeżeli pan tedy — dodał zwracając się do Hazla — jesteś istotnie tak dobrym człowiekiem, jakeś okazał to w nieszczęściu, to pobiegniesz pan zaraz i zetniesz mi z drzewa jarzynę. Wiem ja, że nie powinienem prosić o to duchownego, ale tutaj nikt nie wyszydzi pana, niema tu chłopiąt swawolnych, coby się śmieli z tego, a za to masz pan przed sobą człowieka, łaknącego jarzyny.

Helena spojrzała na pana Hazla zaniepokojona i szepnęła:

— Czy on oszalał? Żąda jarzyny, kapusty rosnącej na drzewie?

— On ma słuszność — odparł Hazel z uśmiechem — i mówi przytomnie. Nasłuchał się bajek i legiend o tych wodach i słyszał między innemi, że tu na drzewach rośnie włoszczyzna.

Welch słuchał chwilę, a potem odparł urażony:

— Abyś pan wiedział, że na wszystkich wyspach tych okolic rosną jarzyny na drzewach. To prawda, znana jeszcze przed stu laty, nim pan na świat przyszedłeś, a wielu moich kolegów jadło te jarzyny.

— Daruj pan — odezwał się Hazel — ale bajeczka, którą roznieśli starzy admirałowie i cały zastęp plotkarzy o jarzynach na drzewie, to nic innego tylko młode latorośle palmowe.

— A niech djabli porwą drzewa palmowe! — krzyknął Welch rozdrażniony.

Dopiero Helena przerwała spór ten w sposób bardzo zręczny.

— Panie Hazel — rzekła — czy nie mógłbyś się pan postarać o rzecz, której żąda nasz przyjaciel?

— O, to stać się może w każdej chwili — odparł Hazel.

(C. d. n.)

OGŁOSZENIE.

Sekwestrator przy Urzędzie Skarbowym podatków i opłat skarbowych w Będzinie podaje do wiadomości publicznej, że w celu ściągnięcia zaległości skarbowych z p. Pozmantiro Szafiro i innych odbędzie się licytacja publiczna dnia 19 lutego 1925 r. o godz. 10 rano w Będzinie przy ulicy Modrzejowskiej nr. 84. dla sprzedaży ruchomości, należących do nazwanych i innych, składające się z szaf, luster i t. p. oszacowanych na sumę 3680 zł., ponieważ licytację wyznacza się w drugim terminie, przeto na mocy art. 1070 Ust. post. cyw., aresztowane przedmioty mogą być sprzedane niżej szacunku.

Sekwestrator wzywa licytantów o stawienie się w oznaczonym terminie z gotówką.

Będzin, dnia 16 lutego 1925 r.

Sekwestrator J. Wampel.

MAGISTRAT m. OLKUSZA

ooooooo OGŁASZA ooooooo

KONKURS

na budowę gmachu 7-mio klasowej powszechnej szkoły męskiej w Olkuszu, wraz z salą gimnastyczną

Plany i kosztorysy, oraz warunki ogólne i szczegółowe mogą być rozpatrywane w Magistracie miasta Olkusza codziennie, w godzinach biurowych.

Oferty będą przyjmowane do dnia 15 marca r. b.

Olkusz, dn. 12 lutego 1925 r.

1076-3-2 Burmistrz m. Olkusza: (—) K. Radłowski.

KONKURS.

Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości w Sosnowcu niniejszem ogłasza konkurs na stanowisko

KIEROWNIKA BIURA.

Konieczna jest znajomość ustaw i praktyka biurowa.

Oferty nadsyłać do Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości, ul. Piłsudskiego 8 w Sosnowcu.

(1100—1)

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

8 groszy za wyraz.

Krowa na ocieleniu do sprzedania. Sosnowiec, Pańska 46. Wiadomość u gospodarza. 1037-1

Zarząd Kółka Rolniczego w Łagiszy. Sprzedaje drogą licytacji młocarnię używaną do prostej słomy wraz z kieratem na placu p. Jeszkiego, dnia 20 lutego o godzinie 9 i pół rano. Cena wywoławcza od 300 zł. 1003-2.

Najnowsze fasony pasów, nadające kształtom piękną linję, i całkiem wygodne po cenach umiarkowanych w pracowni gorsetów „Rozalja“, Dęblińska 11. Pasy do ciąży, pasy lecznicze i różne fasony napierśników. 1081-1

Przedsiębiorstwo blacharsko-dekarskie Stanisława Mandowskiego, Sosnowiec, ul. Sienkiewicza Nr. 1. Posiada na składzie duży wybór: wanien, wanienek, nasiadówek i latarni powozowych. Ceny przystępne. Za gotówkę i na raty. 1086-5

Budka dubeltowa z szafami w Czeladzi przy kościele do sprzedania. Cena przystępna. Wiadomość: St. Michalski, Sosnowiec, ul. Piłsudskiego Nr. 60. 1087-1

Żurnali mód włosennych, damskich i męskich duży wybór. Józef Hławski, Sosnowiec, 3-go Maja 23. 1097-4

Kupię okna inspektowe. Zgłoszenia do filji „Iskry“ w Będzinie pod „inspekta“. 1121-2

Sprzedam maszynę bębenkową mało używaną, tanio z powodu wyjazdu. Sosnowiec, Sielecka 27, I-sze piętro. 1111

Dom (cztery ubikacje) wraz z ogródkiem do sprzedania na dogodnych warunkach. Wiadomość w adm. „Iskry“. 1113-2

Posady i prace.

Poszukiwane 3 grosze za wyraz.

Inżynier z kilkuletnią praktyką biurową, warsztatową i handlową w kraju i zagranicą, władający niemieckim i francuskim, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia: Sosnowiec, skrzynka pocztowa Nr. 20. 1055-1

Młoda panienka przyjmie posadę książkowej, lub kasjerki. Może złożyć kaucję. Zgłoszenia „Iskra“ pod „Księgowość“. 1103-2

Frebianka, ochroniarka z ukończonym kursem w Warszawie, kilkoletnią praktyką w ochronce i kompletach frebiowskich poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia dla „Solidnej“ do adm. „Iskry“. 1114-2

Lokale.

8 groszy za wyraz

Pokój umeblowany dla jednej lub 2-ch pań inteligentnych. Sosnowiec, ul. Czysta 9, m. 8. 989-1

MIESZKANIE z 3—4 pokoi potrzebne; może być na krańcach miasta. Komorne przedwojenne za rok z góry. Oferty w adm. „Iskry“ dla „W. M.“ 1013

Pianista-wirtuoz poszukuje w Będzinie pokoju umeblowanego z utrzymaniem lub bez, z fortepianem lub bez tegoż. Zgłoszenia przyjmuje Biuro P. Oppenheima w Sosnowcu, 3 Maja 69. 1054-1

Duży pokój z kuchnią do wynajęcia od zaraz. Ząbkowice przy stacji. Wiadomość „Iskra“ Dąbrowa. 1083

Różne.

8 groszy za wyraz.

Stenografji wyucza listownie szybko i najdokładniej (gwarancja) Instytut Stenograficzny, Warszawa, Mokotowska 39. Żądajcie obszernych bezpłatnych prospektów. 778-7

CIEKAWE! Przyślij datę urodzenia, znaczek pocztowy i 50 groszy, otrzymasz sekret powodzenia i kalendarz. Adres: Mistrz nauk tajemnych, Warszawa, Bednarska 17. 880-1

PRZEPISYWANIE MASZYNOWE, tłumaczenia, podania sądowe i inne, korespondencje różne, ogłoszenia, reklamy prasowe, informacje handlowe, księgowanie i t. d. „Styl“ biuro redakcyjno informacyjne Zygmunta Graneckiego, Sosnowiec, Sienkiewicza (dawniej Polna) 6, m. 4. 926-2

Szyby do okien posiada na składzie oraz wykonywa wszelkie roboty, w zakres szklarstwa wchodzące. Polski zakład szklarski Zygmunt Zajdlicz, Będzin, ulica Potockiego Nr. 13. 1029-2

Złocenie, srebrzenie, miedziowanie niklowanie, oksydowanie i odnawianie nakrycia stołowego wykonywa: Fabryka Wyrobów Metalowych Goldberg i Kucyński, Sosnowiec, Piłsudskiego — Przejazd 3. Telef. 5-46. 1033-3

Określam charakter, zalety, wady, potrzebne pismo zainteresowanej osoby, data urodzenia, dołączyć znaczki pocztowe lub złoty. Grafolog Kościelniak, Dąbrowa Górnicza, Dębniki 65. 1049-2

Poszukuję męża mojego Jana Rzepę, lat 37, z zawodu robotnika z kopalni „Paryż“, zamieszkałego przed rokiem w Pińczycach, który z końcem czerwca 1924 r. opuścił mnie wraz z pięciorgiem drobnych dzieci i gdzieś wyjechał. Proszę władze i ludzi dobrej woli, by zawiadomili męża mojego, że go poszukuję. Niech do mnie wróci i do dzieci, które pozostawił w nędzy.

Marja Rzepowa
gm. Pińczyce, poczta Myszków.
1077-1.

Zaginęła dziewczynka lat 10, blondynka. O ile by kto wiedział, żeby dał znać. Zawiercie, Argentyna ul. Sławicka. Antonina Niechciał. 1106

Kto znalazł krosy (piórka) do damskiego kapelusza proszony jest o zwrot takowych do adm. „Iskry“ w Sosnowcu za wynagrodzeniem. 1116-2

Uczeń IV kursu szkoły technicznej przysposabia do tejże szkoły, ewentualnie udziela lekcji uczniom innych szkół. Sosnowiec, Szenowska Nr. 17, Chwalej. 1109

Udzielam lekcji i konwersacji języków francuskiego i niemieckiego. Wiadomość „Iskra“ Sosnowiec. 1107-3

Oddam na własność 4-ro letnią dziewczynkę. Wiadomość „Iskra“ Sosnowiec. 1118

Zgubione dokumenty.

8 groszy za wyraz.

Konstanty Ćwierk zgubił książkę kasy chorych. Zwrócić do redakcji „Iskry“. 1036-1

Mordce Glejcer skradziono w Warszawie dowód osobisty, wydany przez star. Będzin i kartę zwolnienia, wydaną przez PKU Sosnowiec. 1041-1

Woźniak Henryk zgubił wyciąg z ksiąg ludności, wydany przez gm. Samoklęski, ziemi Lubelskiej, pow. Lubartowskiego i inne dokumenty. Łaskawy znalazca zwróci do „Iskry“ Dąbrowa. 1043-1

Kotliński Bolesław zgubił książkę kasy chorych, wydaną przez kop. „Paryż“. 1050-1

Waś Wojciech zgubił dowód osobisty, wydany przez Magistrat w Dąbrowie. 1061-1

Gamon Tomasz, Będzin, zgubił tymczasowe zaświadczenie wojskowe, wydane przez 25 pułk artylerji polowej w Kaliszu. 1064-1

Liba Laja Sztajer zgubiła dowód osobisty, wydany przez Starostwo Będzińskie. 1095-2

Jankiel Zelkowicz zgubił dokumenty wojskowe, wydane przez P. K. U. Sosnowiec. 1096-2

Stanisław Drzewosiewski zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Będzin i kartę demobilizacyjną. 1122-2

Malas Józef zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Bydgoszcz. 1117-3

Zborowski Jan zgubił legitymację bezrobotnych. 1112

Jakobowski Franciszek zgubił książkę wojskową, wydaną przez PKU Piotrków, oraz kartę powołania i mobilizacji, wyd. przez P. K. U. Piotrków. 1082-3

Mstowski Bolesław zgubił książeczkę wojskową, wyd. przez dow. 5 p. saperów. 1104-3